Nr. 229 Czwartek, 6 października 1932 Rok 122

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE PRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU

REDAKTOROWIE NACZELNI: WOJCIECH BARANOWSKI i Dr. MARCELI SZAROTA

CENA NUMERU 15 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 2·80 — z dostawą 3·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 3·30. — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690.

W walce o obniżkę cen.

Ustosunkowanie się Państwa do karteli, koncernów, trustów itp. stanowi jedno z czołowych zagadnień współczesnej polityki gospodarczej. Państwo dzisiejsze, rozciągające swą opiekę na coraz szersze odcinki życia społecznego, nie może patrzeć obojętnie na powstawanie potężnych organizacyj, które na bardzo ważnym odcinku gospodarczym prowadzą akcję, niezawsze zgodną z interesami państwa i społeczeństwa. Rząd nasz przez usta pana Premjera Prystora oświadczył w swoim czasie, że będzie popierał kartele pożyteczne a zwalczał szkodliwe. Że pozytywny stosunek Rządu do ruchu kartelowego ulegnie natychmiastowej zmianie, skoro się okaże, że kartele zaczynają zakłócać normalny bieg życia gospodarczego.

Tego rodzaju sytuacja nastąpiła obecnie. Rząd począł działać.

Ze strony Państwa w okresie ubiegłych trzech lat podjęte zostały ogromne wysiłki w kierunku przeciwdziałania spadkowi cen artykułów rolniczych. Akcja ta, kosztująca Państwo dużo nieniędzy, nie może jednak wydać pełnych rezultatów wobec szkodliwego oddziaływania na nasze ceny we wnętrzne sytuacji na międzynarodowych rynkach zbożowych, niemożności ograniczenia produkcji płodów rolnych jako mniej zależnej od woli ludzkiej, dalej wobec trudności, stawianych przez państwa zagraniczne nasze mu eksportowi i innych znanych przyczyn. W tych warunkach powrót do równowagi gospodarczej nie może odbyć się w innej drodze jak tylko przez wydatną zniżkę cen surowców, półfabrykatów i towarów przemysłowych.

Rząd, kóry — jak wiadomo — od szeregu miesięcy dość skutecznie prowadzi akcję zniżania cen, natrafiał na zdecydowany opór ze strony karteli. Bronią się one wszelkiemi sposobami przeciw ingerencji Rządu w ich wewnętrzne sprawy. Ta jednak ingerencja jest konieczna ze względu na zdarzenia, jakie rozgrywają się w tej dziedzinie. Znane np. są paradoksalne stosunki, panujące w dziedzinie handlu cukrem. Haracz, który płacimy zagranicy w formie niesłychanie niskich cen za cukier eksportowy, nie jest — nawet w przybliżeniu — zrównoważony przez napływ dewiz zagranicznych. Równie dziwacznie wygląda sprawa cen węgla. Oto przed niewielu tygodniami ludność Polski wprost zaskoczona została zwyżką cen węgla. Dochód każdego obywatela zmalał ogromnie pod wpływem spadku cen płodów rolniczych, jeżeli chodzi o wieś, zniżki płac, wzrostu bezrobocia i zmniejszenia obrotów, jeżeli chodzi o miasto. W okresie takiej ogólnej biedy każda zwyżka cen na jakiś artykuł pierwszej potrzeby staje się prawdziwą klęską. A jednak syndykaty węglowe umiały w tymsamym okresie czasu, gdy zmniejszyły się koszta wszelakich materjałów, niezbędnych do eksploatacji kopalń, gdy płace robotnicze zostały zniżone o 10 proc., a podobno obcięto nawet uposażenia dyrektorskie, — narzucić konsumentowi tuż przed zimą podwyżkę węgla.

Te i inne wypadki są chyba rzeczą do zniesienia niemożliwą.

Rząd łamie opór karteli i przełamie go. Wynikiem akcji Rządu jest już obniżka cen cukru, stanowiąca pożądaną ulgę dla szerokich rzesz ludności, dla której cukier jest niezwykle ważnym artykułem spożywczym. Rząd, decydując się na przeprowadzenie tej zniżki i wykorzystując przysługujące mu w tej dziedzinie uprawnienia, ten moment brał szczególnie pod uwagę, wychodząc z założenia, że w chwili obecnej niezbędne jest dostosowanie cen wogóle, a cen artykułów powszechnego spożycia w szczególności do zmniejszonej zdolności nabywczej społeczeństwa. Znaczna, bo blisko 20 procentowa zniżka będzie jednak mogła być poniesioną przez przemysł cukrowniczy tem łatwiej, że uległy również zniżce ceny buraków.

Organy prasowe, pozostające pod wpływem karteli usiłują w dalszym ciągu bronić wysokich i sztywnych cen wyrobów skartelizowanego przemysłu. Bardzo chętnie używają względ nie nadużywają jako argumentu twierdzenia, że i Rząd w swej polityce gospodarczej idzie po linji utrzymania dotychczasowych cen za wyroby monopolowe i że przez to utrudnia w pewnym stopniu proces ogólnej obniżki cen.

Takie twierdzenia mijają się z rzeczywistością i naświetlają tendencyjnie i jednostronnie sytuację. Pomijamy tu ważny wzgląd, że dochody monopoli i przedsiębiorstw państwowych zasilają kasy skarbowe i służą zaspokojeniu ogólnych potrzeb Państwa i społeczeństwa, a nie są haraczem na rzecz nielicznej grupy uprzywilejowanych kierowników karteli. Lecz i pozatem stwierdzić należy, że Rząd w swej polityce gospodarczej w dziedzinach bez pośrednio od niego zależnych dąży stale i konsekwentnie do przystosowania cen do obecnej konjunktury i zmniejszonej siły nabywczej społeczeństwa.

Dość wskazać na ulgi w opłatach za przewozy towarowe, na obniżkę opłat za instalację telefonów międzymiastowych a wreszcie i przedewszystkiem na ostatnie zarządzenie ministra Skarbu, obniżające cenę za spirytus na ogół o 20 proc.

Przemysł skartelizowany usiłuje się jeszcze bronić. Woli produkować mniej i sprzedawać drogo. Zorganizowany nacisk konsumentów i Państwa musi jednak przełamać ostatnie reduty tej obrony. Tworzy się solidarny front całego społeczeństwa, który winien obalić zapory wysokich cen przemysłowych, utrudniające wejście na bitą drogę poprawy gospodarczej. Zagadnienie obniżenia cen artykułów skartelizowanych stało się zagadnieniem centralnem, skupiającem na sobie uwagę wszystkich czynników społecznych i gospodarczych. Jest to nietylko problem podniesienia realnych dochodów obywateli i wzmożenia siły nabywczej szerokich mas społeczeństwa, lecz również jeden z podstawowych warunków przełamania kryzysu gospodarczego. Upragnione „dno kryzysu" nie będzie osiągnięte, jeżeli nie zostanie przywrócona równowaga pomiędzy poszczególnemi elementami gospodarstwa narodowego.

Państwo, które jest wielkim przedsiębiorcą dzięki swym monopolom, wytwórniom przemysłowym itd. wkroczyło zdecydowanie na drogę przystosowania cen do obecnej sytuacji. Egoistyczna i krótkowzroczna polityka naszych karteli będzie musiała zerwać z dotychczasowemi metodami i zejść z obecnego nieprzejednanego stanowiska. Wówczas wróci w nasze życie gospodarcze zachwiana obecnie równowaga. Należy więc bez zwłoki wejść na drogę, wskazaną przez Rząd.

Z ostatniej chwili.

Nowy premjer węgierski opowiada się za rewizją traktatu pokojowego.

Budapeszt. (PAT.). Premjer Goemboes wygłosił wczoraj przez radjo przemówienie, w którem przedstawił program prac swego rządu. Podstawową ideą planu rządowego jest wzmocnienie państwa, do czego zmierzać ma przedewszystkiem akcja na rzecz rewizji traktatu pokojowego. Premjer zaprzeczył stanowczo pogłoskom o dążeniach dyktatorskich nowego rządu.

Demonstracje bezrobotnych w Londynie.

Londyn. (PAT.) Wczoraj wieczorem na przedmieściu Londynu Westham zebrał się 10.000 tłum bezrobotnych i wyruszył w kierunku magistratu gdzie obradowała rada miejska, aby domagać się pewnych świadczeń na rzecz bezrobotnych. Policja otoczyła gmach magistratu i niedopuściła demonstrantów, którzy rozpoczęli z policją formalną walkę. W czasie walki, która przeniosła się na okoliczne ulice zniszczono szereg sklepów. Dokonano kilku aresztowań. Około północy spokój został przywrócony.

Konferencja mocarstw w Londynie.

Rząd niemiecki został już oficjalnie zaproszony.

Londyn. (PAT.) Ogłoszony przez rząd komunikat głosi, iż rząd angielski pozostaje w kontakcie z rządem francuskim, włoskim i niemieckim, celem upewnienia się, czy trudności, jakie powstały w związku z ustąpieniem Niemiec z konferencji rozbrojeniowej, mogłyby stać się przedmiotem wymiany poglądów między temi mocarstwami. Sprawa ta jest jeszcze przedmiotem badań, lecz rząd angielski podał do wiadomości, że jeśli ten sposób postępowania zostanie ogólnie przyjęty, Anglja skłonna będzie zwołać naradę przedstawicieli mocarstw do Londynu dla omówienia tej sprawy.

Berlin. (PAT.) Charge d'affaires ambasady angielskiej w Berlinie Newton złożył wizytę podsekretarzowi stanu w urzędzie spraw zagranicznych Bülowowi. W czasie tej wizyty zakomunikował on ustnie oficjalne zaproszenie Niemiec na konferencję mocarstw w Londynie. Bülow udzielić miał odpowiedzi, pokrywającej się z treścią wydanego wczoraj komunikatu biura Conti o stanowisku rządu w tej sprawie.

Wedle doniesień prasy porannej, rząd niemiecki jest zasadniczo skłonny wziąć udział w konferencji jednak po otrzymaniu pewnych gwarancyj. W związku z tem w dniach najbliższych rząd zamierza na drodze dyplomatycznej wysondować opinję w Paryżu i Londynie. Od wyników tej akcji zależeć będzie ostateczna decyzja rządu Rzeszy.

Delegat aeroklubu niemieckiego w Warszawie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Do Warszawy przybył delegat Aeroklubu niemieckiego kapitan Zygfryd Reinhard, który imieniem Aeroklubu ma złożyć wieniec na grobach ś. p. porucznika Żwirki i inżyniera Wigury.

Strajk w gazowni warszawskiej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa. (Sch.). Rokowania pracowników gazowni miejskiej z magistratem o nową umowę zbiorową nie doprowadziły do porozumienia. Na znak protestu przeciwko umowie uchwalono jednodniowy strajk demonstracyjny, który rozpoczął się o godzinie 7-mej rano. Robotnicy nie przybyli do pracy. Piece, których wygaśnięcie grozi olbrzymiemi stratami mogą funkcjonować bez obsługi 24 godziny.

Należy przypuszczać, że zarówno magistrat, jak dyrekcja gazowni i robotnicy, uczynią wszystko aby nie dopuścić do katastrofalnych skutków strajku.

Rząd Herriota zrywa z programem izolacji gospodarczej.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej“).

Paryż, w październiku 1932.

Prace przygotowawcze do światowej konferencji gospodarczej spotkały się we Francji z falą pesymizmu i daleko idących zastrzeżeń. Komentarze całej prasy, poczynając od antyangielskiego „Echo de Paris“, aż do sceptycznego „Temps“, są odbiciem nastrojów kół rządowych i gospodarczych. Nie można się zresztą zbytnio temu dziwić, skoro się zważy, że we Francji panuje ogólnie wśród szerokich sfer społecznych pogląd, iż pewna izolacja gospodarstwa francuskiego jest momentem raczej dodatnim. Z tych nastrojów wypływa przekonanie, że kryzys może być zwalczony w obrębie każdego państwa przy pomocy jego własnych sił ekonomicznych i społecznych. Prasa prorządowa wypowiada również obawę, że pomimo zacieśnienia ostatnio kontaktów politycznych z Anglją, konferencja światowa ujawnić może spadek wpływów gospodarczych Francji. Francja bowiem zredukowała bardzo wydatnie wpływy zagraniczne, wycofując je do swych banków, oraz zmniejszyła do minimum import zagraniczny przez szereg zarządzeń o charakterze protekcjonistycznym.

Jest jeszcze jeden moment, tkwiący niejako za kulisami, a nie wymieniany ani przez prasę, ani przez sfery miarodajne. Mamy tu na myśli silne rozbieżności stanowisk i poglądów na jeden z głównych tematów konferencji — na zagadnienia kredytu. Państwa anglo-saskie reprezentują tutaj pogląd, że proces deflacji na świecie został już zakończony, podczas gdy Francja twierdzi, iż nadmierny rozwój powojenny pewnych zjawisk ekonomicznych trwa jeszcze w całej pełni. Francja występuje więc przeciwko wszelkim koncepcjom „nakręcania“ konjunktury przy pomocy inflacji kredytowej, uważając je za posunięcia sztuczne, które galwanizują na chwilę chore ciało gospodarstwa światowego. Dlatego też Francja przeciwstawi się na konferencji światowej wszelkiej akcji kredytowej zakrojonej na miarę międzynarodową. Oczywiście, stanowisko Francji podyktowane jest troskliwą pieczą o losy franka, którego stabilizacja uważana jest za naczelny postulat francuskiej polityki gospodarczej. Upłynnienie olbrzymich kapitałów francuskich, które miałoby nastąpić w ramach światowego planu finansowego, nastąpi, według poglądów finansistów francuskich, w drodze naturalnego procesu rozwojowego. Zresztą, sfery finansowe Francji wskazują, że odpływ złota francuskiego już się rozpoczął, a to w związku z pogorszniem bilansu płatniczego.

Konsekwentna polityka finansowo-kredytowa Francji znalazła obszerne omówienie w jednym z ostatnich sprawozdań Banku Francji. Instytucja emisyjna wskazuje w swem sprawozdaniu na konieczność utrzymania za wszelką cenę obecnych wytycznych polityki kredytowej, zwłaszcza teraz, gdy jasnem się stało, że Ameryka nie pójdzie za przykładem Anglji i nie zaprzestanie wymiany dolarów na złoto. Dzięki temu również i inne państwa nie zamierzają znieść złotego pokrycia i to, zdaniem Banku Francji, winno być wytyczną dla francuskiej polityki pieniężnej.

Pod jednym tylko względem nastąpił ostatnio radykalny zwrot francuskiej polityki gospodarczej. Mamy tu na myśli ujawniające się ostatnio we Francji coraz silniej przekonanie, że polityka kontyngentów doprowadziła do wybitnie ujemnych rezultatów i że należy bezwzględnie rozluźnić dotychczasowe restrykcje. Dowodem utrwalenia się tych prądów są ostatnie przemówienia ministra handlu Durand oraz jego zarządzenia, zmierzające do złagodzenia systemu kontyngentów. Konieczność ożywienia obrotów handlowych znalazła swój wyraz w rokowaniach z całym szeregiem państw w sprawie nowych traktatów handlowych (jak np. z Polską i Niemcami), umów kompensacyjnych i porozumień, podwyższających bardzo poważnie kontyngenty na przywóz najrozmaitszych artykułów z całego szeregu krajów. W tym więc punkcie rząd Herriota zerwał z tradycją swoich poprzedników, Tardieu i Lavala, których polityka handlowa reprezentowała pogląd izolacji Francji od zagranicy. Ograniczenia importu do Francji musiały bowiem pociągnąć za sobą przeciwdziałanie ze strony innych państw. Spadły do minimum obroty z Ameryką, silnie zredukowany został import do Anglji i Niemiec, a konkurencja angielska na rynku skandynawskim przyniosła Francji olbrzymie straty. Najsilniej zarządzenia bojowe dotknęły Francję ze strony Włoch, które ograniczyły do minimum import artykułów francuskich. Wszystkie te zarządzenia spowodowały, iż w okresie pierwszego półrocza 1932 obroty handlu zagranicznego Francji zmniejszyły się o blisko 30 miljardów franków w porównaniu z tymże okresem 1931 r. Import spadł w tym okresie o prawie 15 miljardów, eksport o 12 miljardów. Procentowo eksport zmniejszył się o 38 proc., import o 35 proc.

Te właśnie względy spowodowały zmianę frontu gospodarczego, której wyrazem są rokowania handlowe z całym szeregiem krajów. Podpisanie konwencji z Polską, sfinalizowanie rokowań ze Stanami Zjednoczonemi i dobiegające końca rokowania z Włochami i Belgją, świadczą o energicznem dążeniu rządu francuskiego do realizacji nowego programu francuskiej polityki ekonomicznej,

A. P.

Nowa konferencja w Londynie zbada sprawy rozbrojeniowe.

Londyn. (PAT.) Agencja Reutera dowiaduje się że rząd angielski rozważa możliwość zwołania do Londynu konferencji 5-ciu mocarstw, któraby zbadała sposoby wyjścia z impasu, w którym znalazła się Europa wskutek żądań niemieckich w dziedzinie równości zbrojeń.

Berlin. (PAT.) W związku z wiadomością Biura Reutera o inicjatywie rządu brytyjskiego w sprawie zwołania do Londynu wspólnej konferencji 5-ciu mocarstw, na której **kontynuowane być mają** rozmowy genewskie z ubiegłego lata, biuro Conti donosi że źródeł poinformowanych: Niemieckie koła rządowe stoją na stanowisku, że rozmowy z ubiegłego lata nie mogą być kontynuowane bez zastrzeżeń. W wyniku wymiany poglądów między rządem niemieckim z jednej, a rządami W. Brytanji i Francji z drugiej strony, sytuacja doznała takiego zaostrzenia, że Niemcy zmuszone są żądać gwarancyj i w wypadku ich udziału w konferencji rozmowy ich nie będą odbywały się na zasadzie poglądów, jakie znalazły wyraz w memorjałach francuskim i angielskim.

Narada Simona z Herriotem.

Paryż. (PAT.) Min. Simon przybył do Quai d'Orsay, gdzie został natychmiast przyjęty przez premjera Herriota. Rozmowa ta trwała półtorej godziny. Po zakończeniu rozmowy, Herriot oświadczył tylko: Rozmowa nasza była serdeczna, szczera i lojalna. Min. Simon wyjeżdża dziś jeszcze do Londynu.

Paryż. (PAT.) W kołach politycznych utrzymują, że w dzisiejszej rozmowie Herriota z angielskim ministrem Simonem, premjer francuski nie ukrywał bynajmniej, że odnosi się nieprzychylnie do konferencji 5 mocarstw, w formie proponowanej przez Mac Donalda. Poglądy rządu francuskiego nie uległy zmianie. Opierają się one na dwóch zasadach: 1) żadnego rozbrojenia bez faktycznych gwarancyj bezpieczeństwa, 2) żadnego powiększenia zbrojeń niemieckich. Z drugiej jednak strony, ponieważ konferencja rozbrojeniowa utknęła na martwym punkcie, trudno jest nic nie czynić dla puszczenia jej ponownie w ruch, a w tych okolicznościach premjer Herriot, nie będąc zwolennikiem dyskusji, proponowanej w t. zw. małym komitecie, prawdopodobnie zgodzi się na konferencję pod warunkiem, że wezmą w niej udział również i Stany Zjednoczone. Ściśle biorąc, chodzi Herriotowi o konferencję pięciu, a nie konferencję czterech mocarstw. Ewentualność takiego rozwiązania sprawy rozpatrywana była wczoraj przez Herriota i ambasadora W. Brytanji w Paryżu lorda Tyrella. Kwestja ta była również przedmiotem rozmów, jakie prowadził Herriot z min. Simonem, który przedstawił zastrzeżenia i wnioski Herriota premjerowi Mac Donaldowi.

Niemcy będą się zbroić.

Genewa. (PAT.). W dyskusji nad ekonomiczną działalnością Ligi w drugiej komisji Zgromadzenia Ligi przemawiał delegat Polski p. Roman, który zabrał głos imieniem 8 delegacyj państw, członków bloku rolnego. P. Roman przypomniał wytyczne poglądów państw rolnych, ustalone na konferencji w Sofji i w Warszawie, oparte na równości produktów przemysłowych i rolniczych. Zanim zasada ta będzie zrealizowana, konieczne są zarządzenia przejściowe, w szczególności uaktywnienie bilansów handlowych. Obecne sumy bilansów państw rolniczych dłużniczych w stosunku do państw wierzycielskich wykazują znikomą aktywność. Bez zwiększenia bilansów handlowych państw rolniczych żadna zmiana na lepsze nie jest możliwa. Poza projektem rewaloryzacji cen zboża, opracowanym ostatnio w Stresie, istnieją jeszcze inne możliwości zwiększenia eksportu państw rolniczych. Przedewszystkiem konieczne jest ułatwienie dla eksportu produktów hodowlanych. Różne organy Ligi opracowały trzy projekty konwencji, t. zw. weterynaryjnej, dotyczącej walki z chorobami zakaźnemi zwierząt i mięsa i innych produktów pochodzenia zwierzęcego, oraz importu i eksportu produktów pochodzenia zwierzęcego poza mięsem. W imieniu wszystkich państw rolniczych, delegat Polski wzywa komisję do uchwalenia rezolucji w sprawie zwołania konferencji dyplomatycznej dla zawarcia tego rodzaju konwencji. Poza tem mówca podkreślił konieczność przyśpieszenia prac nad opracowaniem nowej konwencji dla ułatwienia handlu zwierzętami i mięsem. Jeżeli decyzja przyszłej konferencji światowej w sprawie większej wolności handlu ma być skuteczna, niezbędnem jest, aby w sprawie produktów hodowlanych uzyskano te same gwarancje przeciw dyskryminacjom, co w dziedzinie eksportu surowców i produktów przemysłowych.

Watykan o kongresie europejskim.

Citta del Vaticano. (PAT.) Zwróciło powszechną uwagę zamieszczenie przez organ watykański obszernego sprawozdania z przebiegu pierwszego posiedzenia kongresu europejskiego w Bazylei. Korespondent „Osservatore Romano“, doskonale obznajomiony z intencjami promotorów ruchu paneuropejskiego twierdzi, że hr. Coudenhove-Kalergi otrzymał zapewnienie poparcia ze wszystkich stron kontynentu europejskiego. Organ watykański nie zamieszcza komentarzy do sprawozdania, sam tekst jednak wskazuje na sympatję w stosunku do podjętej inicjatywy.

Audjencje u P. Prezydenta.

Warszawa. (PAT.). Pan Prezydent Rzplitej przyjął wczoraj przedpołudniem delegację zjednoczonych kurkowych bractw strzeleckich z Poznania. Delegacja przybyła celem złożenia P. Prezydentowi podziękowania za przyjęcie protektoratu nad odbytym w Katowicach kongresem oraz zaofiarowania na zawody nagrody imienia P. Prezydenta. Jednocześnie delegacja wręczyła P Prezydentowi pięknie wykonaną plakietę pamiątkową.

O godz. 12-tej P. Prezydent przyjął delegację komitetu uczczenia pamięci Ignacego Łukasiewicza, pioniera przemysłu naftowego, w osobach pp. Bielskiego, Długosza, Krukierta i Rappego. Delegacja zaprosiła P. Prezydenta na uroczystość odsłonięcia pomnika Łukasiewicza w Krośnie, która odbędzie się dnia 23 bm.

Zkolei P. Prezydent przyjął delegację T-wa Reformy Mieszkaniowej z prezesem b. min. Jurkiewiczem, dyr. Garbusińskim i p. Toeplitzem na czele. Delegacja zaprosiła P. Prezydenta na zwiedzenie wystawy pod nazwą „Tani Dom Własny“.

O zniżkę cen produktów przemysłu skartelizowanego.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w lokalu BBWR. pod przewodnictwem prez. Sławka odbyła się całodzienna konferencja w sprawie zbyt wysokich cen produktów przemysłów skartelizowanych. W konferencji wzięło udział prezydjum Klubu BBWR. oraz kilkudziesięciu posłów i senatorów, reprezentujących rolnictwo, handel, przemysł i rzemiosło. Konferencja rozpoczęła się od wysłuchania postulatów przedstawicieli drobnego rolnictwa, zreferowanych przez posłów z grupy Ludowej. Przedstawiciele ci, popierani przez delegatów większego rolnictwa, poddali krytyce dotychczasową politykę cen kartelowych, podkreślając m. in, że polityka ta pogarsza złą sytuację rolników, osłabiając ich jako dłużnika, konsumenta i podatnika. Polityka wysokich cen kartelowych wywołuje głód towarowy, kurcząc produkcję i zbyt, ponieważ rolnictwo i reszta społeczeństwa wyczerpane finansowo, nie są zdolne nabywać wytwory przemysłu kartelowego po cenach znacznie wyższych od cen produktów rolnych i cen przemysłów nieskartelizowanych. Wysokie ceny karteli są przeciwstawieniem deflacji, prowadzonej zarówno na odcinku kredytowym przez ograniczenie obiegu pieniężnego, jak i przez obniżenie budżetu Państwa i budżetów publicznych. W konkluzji przedstawiciele rolnictwa apelowali do delegatów przemysłu, aby kartele użyły swej organizacji nie do utrzymania wysokich cen, lecz również do takiego zrewidowania kosztów produkcji, aby ceny te mogły być jak najszybciej wydatnie obniżone.

Nad przemówieniami przedstawicieli rolnictwa wywiązała się dłuższa dyskusja, w której ze strony sfer przemysłowych starano się usprawiedliwić do pewnego stopnia dotychczasową politykę karteli przedewszystkiem względami gospodarczemi, koniecznością utrzymania dochodowości przedsiębiorstw i amortyzacji, jak również utrzymania zdolności konkurencyjnej na rynkach zagranicznych. Podnoszono z tej strony, że obniżka cen, w zasadzie słuszna, nie może jednak spowodować opłacalności warstatów produkujących, a następnie wysuwano doniosłość istnienia karteli w pewnych gałęziach przemysłu z państwowego punktu widzenia. Wysunięto wreszcie argument stosunkowo małego udziału artykułów przemysłowych w produkcji rolniczej i wątpliwość, czy obniżenie cen tych artykułów wpłynie odrazu zbawiennie na życie gospodarcze.

W dyskusji pozatem zabierali głos przedstawiciele Rządu: podsekretarze stanu Lechnicki, Doleżal i Jastrzębski. Ten ostatni scharakteryzował wysiłki Rządu w kierunku reorganizacji monopoli i redukcji kosztów własnych i produkcji. W dziedzinie tej osiągnięto wydatnie wyniki, które pozwoliły zrównoważyć spadek dochodów brutto i utrzymać wpłatę do skarbu niemal na poziomie preliminowanym. Po przeprowadzonej reorganizacji w upłynnieniu i zmniejszeniu remanentów, monopole sięgnęły do najskuteczniejszego środka utrzymania zbytu, t. j. do obniżenia cen. Przeprowadzona w ostatnich tygodniach zniżka cen wyrobów monopolowych: spirytusowych w granicach 25—40% i tytoniowych 10—15% stanowi b. poważną ulgę dla społeczeństwa, gdyż zdejmuje z konsumentów 120 miljonów zł. rocznie. Akcje, przeprowadzone na terenie monopoli, mogą służyć za przykład celowego dostosowania się do zmienionych warunków gospodarczych. W wyniku dyskusji, przekazano prezydjum Klubu zgłoszenie wniosków celem przedstawienia ich Rządowi, dla praktycznego ich zużytkowania.

Ekonomiczna działalność Ligi Narodów.

Paryż. (PAT.). Korespondent berliński dziennika „Le Capital“ miał wywiad ze znanym politykiem i przemysłowcem niemieckim Arnoldem Rechbergiem, który po dłuższej konferencji wychodził od kancl. v. Papena. Rechberg oświadczył, że Niemcy będą w każdym razie militaryzować się i wprowadzą służbę przymusową w Reichswehrze. Niemcy są rozczarowane nieustępliwością Francji, która nie docenia, że obecny rząd v. Papena jest najbardziej frankofilski z dotychczasowych rządów i nie łączył się z Anglją czy Ameryką celem izolowania Francji. Premjer Herriot, odmawiając Niemcom wejścia z nimi w rokowania w sprawie sojuszu militarnego, który m. in. polegałby na wymianie oficerów sztabu generalnego, a więc wykluczałby tajność zbrojeń, zapomniał zdaniem Rechberga, że stosunki niemiecko-francuskie mogą być tylko bardzo dobre, albo bardzo złe, a nigdy pośrednie.

Echa P. W. K.

Poznań. (PAT.) Przed Sądem Apelacyjnym rozpoczął się dziś proces w głośnej sprawie o nadużycia, popełnione w czasie robót przygotowawczych do Powszechnej Wystawy Krajowej. Oskarżeni są przedsiębiorca budowlany Wilijski oraz Oppeln, Bronikowski, Sartowicz i Bilski o narażenie P. W. K. na duże straty materjalne przy wykonywaniu prac na terenach tej wystawy. W sądzie I instancji zostali oni uniewinnieni. Wskutek apelacji prokuratora sprawa przeszła obecnie do Sądu Apelacyjnego. Rozprawa potrwa dwa dni.

———

W sprawie obrazu Brandta „Odsiecz Wiednia“.

Warszawa. (PAT.) Jak się dowiadujemy obraz Brandta „Odsiecz Wiednia“ nabyty został przez Muzeum Narodowe w Warszawie na licytacji w Monachjum nie za sumę 700 marek, jak o tem doniosły niektóre pisma, lecz za 7.700 marek wraz z kosztami licytacyjnemi.

Obraz ten w najbliższym czasie nadejdzie do Warszawy i zostanie wystawiony w Muzeum Narodowem w ramach specjalnej wystawy poświęconej królowi Janowi Sobieskiemu i jego epoce.

Nabożeństwo za duszę ś. p. Michaliny Mościckiej w Buenos Aires.



Z inicjatywy poselstwa R. P. w Buenos Aires odbyło się w miejscowym kościele polskim Nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Prezydentowej Mościckiej. Żałobną Mszę św. odprawił proboszcz parafji polskiej ks. Władysław Zakrzewski. Obecni byli wszyscy członkowie poselstwa, konsulatu, patronatu polskiego, przedstawiciele wszystkich organizacyj polskich oraz prasy polskiej w Buenos Aires, tudzież urzędnicy Banku P. K. O. Ilustracja nasza przedstawia wnętrze kościoła podczas Nabożeństwa.

Katastrofa w kopalni.

Katowice. (PAT.) Wczoraj w godzinach wieczornych wydarzyła się katastrofa górnicza na kopalni „Max“ w Michałkowicach. Wskutek zawalenia się stropu zasypanych zostało na filarze pięciu górników. Jeden, Jan Dumański lat 23 z Siemianowic, poniósł śmierć na miejscu. Dwóch górników ciężko rannych i dwóch lekko okaleczonych. Na miejsce wypadku wyjechał przedstawiciel okręgu górniczego, celem zbadania przyczyny nieszczęścia.

———

Ludność Przemyśla w latach 1521—1921.

Pod tym tytułem wyszła rozprawa dr. Walerjana Kramarza (8°, str. 128) nakładem Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Przemyślu, pod redakcją prezesa tegoż Towarzystwa, dyrektora gimn. Jana Smółki. Treść tej pracy zasługuje na poznanie nietylko przez mieszkańców ziemi przemyskiej, która w dziejach Polski nieraz odgrywała ważną rolę, ale także przez tych, którzy interesują się zagadnieniem rozwoju miast polskich, gdyż w historji Przemyśla powtarzają się pewne momenty, charakterystyczne również dla rozwoju innych miast w Polsce.

We wstępie autor podaje źródła, na których się opierał w swych badaniach, oraz omawia metodę pracy, obraną przy obliczaniu ludności na podstawie źródeł wątpliwych, jakiemi mógł rozporządzać. Wiadomo bowiem, że polskie źródła średniowieczne, a nawet późniejsze, nie dają pewnego materjału, na podstawie którego możnaby przeprowadzić dokładne obliczenia ludności.

Po tych wstępnych uwagach rozdział I zajmuje się ludnością tego grodu od r. 1521, gdyż z tego dopiero czasu zachował się pierwszy wykaz obywateli. Na jego podstawie można przyjąć, że Przemyśl z początkiem XVI w. liczył mniej więcej 1.100 mieszkańców, w czem około 50 Żydów. Ze spisu w r. 1565 wynika, że w ciągu 44 lat ludność grodu przemyskiego wzrosła do liczby prawie 2.000 dusz, w tem 80—100 Żydów (18 rodzin). Do tego trzeba doliczyć ludność przedmieść w ilości około 600 głów tak, że można przyjąć, iż z końcem w. XVI zaludnienie Przemyśla wraz z przedmieściami dochodziło do liczby 3.000 osób.

Ten pierwszy okres rozwoju i świetności miasta kończy się, podobnie jak w wielu innych miastach Polski, z wybuchem wojen kozackich, szwedzkich i moskiewskich. Gnębione ciężarami i pogrążone w walkach wewnętrznych mieszczaństwo ubożało coraz bardziej, schodziło na plan drugi, gdy tymczasem Żydzi wzrastali liczebnie i zyskiwali ekonomiczną przewagę, opanowując stopniowo handel i rzemiosło, mimo protestu cechów. Miasto chyliło się powoli ku upadkowi i wyludniało się wskutek długoletnich wojen, klęsk elementarnych i stosunków zdrowotnych. Z powodu złych warunków ekonomicznych przyrost naturalny ludności był nieznaczny, a obcy nie znajdowali w niczem zachęty do osiedlania się.

Ten okres, trwający od r. 1648—1798, autor omówił w II rodziale swej pracy. Dokładnie oblicza ludność pod koniec w. XVIII na podstawie dokumentu z r. 1798. Było wówczas 1486 głów żydowskich a 1416 chrześcijańskich. Żydzi mieli więc nieznaczną przewagę liczebną, skupili jednak w swem ręku większą część majątku nieruchomego. Także przedmieścia uległy zniszczeniu i zacofaniu w rozwoju w porównaniu z okresem poprzednim.

Silny wzrost ludności nastąpił w w. XIX i z początkiem XX; tą dobą aż do r. 1921 tj. do pierwszego spisu, przeprowadzonego przez rząd polski, autor zajmuje się w rozdziale III. Na ten znaczny rozwój miasta złożyły się: prócz zmniejszającej się śmiertelności wskutek polepszenia się warunków higjenicznych zaprowadzenie komunikacji kolejowej, dzięki czemu Przemyśl stał się stacją węzłową, dalej zbudowanie twierdzy i sprowadzenie licznego garnizonu, wreszcie szkolnictwo średnie, rozwijające się od r. 1849 i związany z tem dość znaczny napływ młodzieży do szkół średnich, stanowiącej pokaźny odsetek ludności. Rozdział IV zawiera rzut oka na rozwój miasta w latach 1880—1921, stale postępujący tak, że liczba mieszkańców dochodzi w r. 1900 do 46.295 osób, a w r. 1910 do 54.078; w r. 1921 następuje nieznaczny ubytek, do 47.958 mieszkańców. W tych trzech okresach ludności rzymsko-kat. nieco ubyło z 46.1—45.7 proc., grecko-kat. z 22.5—15.6 proc., a wzrosła ilość mojżesz. z 30.4 proc. do 38.3 proc.

Z tablic statystycznych, których jest najwięcej w ostatnim rozdziale, wynika, że analfabetów było w r. 1880 — 54.8 proc., a w r. 1921 tylko 12.4 proc. Ciekawa jest także tablica narodowości wzgl. języka. Spisy austrjackie do r. 1910 nie uwzględniały języka żydowskiego; dlatego podawały od 86.1 do 85.2 proc. mówiących językiem polskim, a 11.3 proc. mówiących po rusku. W spisie z r. 1921 jest 61.6 proc. mówiących po polsku, 10.7 proc. po rusku a 27.5 proc. po żydowsku. Tem tłumaczy się ubytek używających języka polskiego.

Skutki wojny światowej były bardzo dotkliwe dla miasta. Trzykrotne oblężenia, nazbyt częste przechody wojsk, zniszczyły zarówno ludność jak miasto. Odbudowa z powodu ciężkich warunków ekonomicznych postępuje bardzo powoli i ogranicza się do rzeczy najniezbędniejszych. Prowadzi się prace nad uporządkowaniem brzegów Sanu w obrębie miasta i nadania im pięknego wyglądu.

Praca wyszła dzięki subwencji Ministerstwa W. R. i O. P., które od lat kilku dzięki interwencji Pani Marszałkowej Piłsudskiej, otacza Towarzystwo Przyjaciół Nauk troskliwą opieką. Jest to skutek troskliwych zabiegów prezesa TPN dyrektora gimnaz. Jana Smółki i kustosza „Muzeum Ziemi Przemyskiej“, inż. arch. K. M. Osińskiego, znanego na gruncie przemyskim działacza społecznego.

Może przypomnienie tych dat z rozwoju Przemyśla zachęci młodzież szkolną i miłośników piękna ziemi ojczystej do poznania tego grodu, gdzie oprócz zamku jest dużo zabytków budownictwa, ładne zbiory muzealne TPN, a przedewszystkiem piękna okolica, przerznięta malowniczą wstęgą Sanu. Widok jej zgóry Zamkowej pod zachód słońca pozostawia trwałe wrażenia.

S. P.

———

Bilans Banku Polskiego

Warszawa. (PAT.) Bilans Banku Polskiego za III dekadę września wykazuje zapas złota w wysokości 488.840 tysięcy zł. t. j. o 6,084.000 zł. więcej, niż w poprzedniej dekadzie. Złoto to pochodziło z podaży wewnętrznej. Pieniądze i należności zagraniczne zaliczone do pokrycia zwiększyły się o 1,467.000 zł. do sumy 35.399.000 zł. pomimo, że w III. dekadzie przypadły znaczne płatności z tytułu zobowiązań państwowych. Pieniądze i należności zagraniczne niezaliczone do pokrycia obniżyły się o 4,654.000 zł. i figurują w bilansie w kwocie 102.566.000 zł. Portfel wekslowy pomimo ultimo miesiąca wzrósł bardzo nieznacznie, gdyż tylko o 4,813.000 i wynosi 632.004 tys. zł. Również nieznacznie wzrosły pożyczki zastawowe i wyniosły 118.275.000, a więc o 1,538.000 więcej, niż do 20 września. O 13,408.000 zł. wzrosły inne aktywa, podnosząc się do sumy 166.823.000 zł.

W pasywach pozycja natychmiast płatnych zobowiązań obniżyła się o 37,071.000 zł. do kwoty 151.634.000 zł. Obieg biletów bankowych wynosił 1.055.809.000 zł. wzrastając na ultimo o 44,648.000 zł. Wskutek zmniejszenia się sumy natychmiast płatnych zobowiązań i zwiększenia się rezerw kruszcowo-walutowych, stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wzrósł i wynosi: pokrycie wyłącznie złotem 40.40 prc., zaś pokrycie kruszczowo-walutowe 43.42 prc., wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 46.3 prc. Stopa dyskontowa Banku 7.5 prc., lombardowa 1.5.

Sytuacja strajkowa w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Sytuacja strajkowa w Niemczech jest nadal niewyjaśniona. Wszystkie hurtownie introligatorskie w Lipsku postanowiły oglosić lokaut i zaproponować Związkowi naczelnemu rozszerzenie go na całe Niemcy. We wtorek zwołana została w gmachu Ministerstwa Pracy Rzeszy konferencja sędziów rozjemczych, którzy mają rozważyć poczynione ostatnio obserwacje i doświadczenia rozjemców w związku z dekretem o ożywieniu gospodarki niemieckiej. Dotychczas zlikwidowano tylko strajk berlińskich robotników przewozowych oraz strajk w jednej z fabryk we Friedrichthal, gdzie pracodawcy zrezygnowali z zatrudnienia nowych robotników kosztem redukcji czasu pracy.

Odczyt prof. Piccarda w Oslo.

Oslo. (PAT.) Prof. Piccard wygłosił tu w przepełnionej publicznością auli uniwersytetu odczyt ilustrowany przeźroczami. Prelegent omawiał z humorem perypetje związane z przygotowaniem do lotu jak i z samemi lotami, poczem w krótkich słowach zdał sprawę z wyników swoich lotów, które przedsiębrał celem badania promieni kosmicznych. Promienie te, wedle prof. Piccarda osiągną kiedyś ogromne znaczenie praktyczne, gdyż stanowią niewyczerpane źródło energji, którą ludzkość będzie się starała ujarzmić. Na zakończenie wyraził prof. Piccard radość, że jego loty zrehabilitowały w oczach świata pozornie przestarzały środek nawigacji powietrznej jakim jest balon oraz wskazał na fakt, że dopiero wtedy staną się loty transatlantyckie bezpieczne, gdy będą się odbywały w stratosferze, w której nie ma silnych wiatrów.

Po odczycie wręczony został prof. Piccardowi złoty medal norweskiego klubu aeronautycznego.

Wywóz węgla kamiennego w I-szej połowie września 1932 r.

Eksport węgla kamiennego w I-ej połowie września, w porównaniu z przeciętną za połowę sierpnia, przy tej samej ilości dni roboczych (13) wzrósł o 17 tys. i wynosił 475 tys. t.

Wzrost wywozu dotyczył zarówno rej. śląskiego, jak i dąbrowskiego, przyczem z rejonu śląskiego wywieziono 390 tys. t., t. j. o 8 tys. t. więcej, a z rejonu dąbrowskiego 85 tys. t., czyli o 9 tys. t. więcej w porównaniu z przeciętną za połowę sierpnia.

Na rynki licencyjne wywieziono ogółem 35 tys. t., t. j. o 19 tys. t. mniej, w porównaniu z przeciętną za połowę sierpnia, przyczem spadek wysyłek dotyczył tylko Austrji, co pozostaje w związku ze skontyngentowaniem importu węgla w okresie, poprzedzającym przypuszczalnie wprowadzenie w życie monopolu na import węgla obcego pochodzenia.

Na rynki, objęte konwencją eksportową, wywieziono ogółem 371 tys. ton, t. j. o 32 tys. ton więcej, przyczem z grupy tych państw wzrosły wysyłki do Szwecji, Danji, Finlandji i Francji, natomiast eksport do pozostałych państw utrzymał się mniej więcej na poziomie przeciętnej za połowę sierpnia, oprócz Włoch, do których wysyłki zmniejszyły się o 13 tys. tonn i Norwegji — o 6 tys. ton.

Spór o zbiory sztuki między Austrją a Węgrami.

W czasie między 8 a 10 października zbierze się w Wiedniu autsrjacko węgierski sąd rozjemczy, wyznaczony na podstawie ugody z roku 1923, celem zbadania pretensyj węgierskich, co do majątku dawnej monarchji austrjacko - węgierskiej. Jak donosi „Reichspost" stawiają Węgrzy daleko idące żądania. Między innemi domagają się odpowiedniej części objektów, które były w posiadaniu c. i k. armji, a więc także i wszystkich koszar, znajdujących się na terytorjum austr. Węgrzy domagają się też połowy majątku domu cesarskiego, m. in. zbiorów sztuki w Austrji, zamków cesarskich, Burgu wiedeńskiego, wojskowych fundacyj, pałacu ambasady węgierskiej w Londynie i gmachu akademji konsularnej w Wiedniu. Austrja zamierza uczynić zarzut niekompetencji sądu rozjemczego, ponieważ na podstawie traktatów pokojowych w St. Germain i Trianon jest dla większości pretensyj węgierskich wyłącznie kompetentna Liga Narodów. Prezydentem Sądu Rozjemczego jest sędzia przy szwajcarskim Trybunale Związkowym dr. Agostino Soldati, sędzią austrjackim dr. Kienböck, sędzią węgierskim bar. Józef Szterenyi.

Lot kpt. Karpińskiego.

Aleppo. (PAT.) Przybył tu wczoraj o godz. 16.45 kpt. Karpiński, który o godz. 7.45 rano startował ze Stambułu. Trasa tego lotu wyniosła 1200 klm. Wskutek niepogody, lot od bywał się w bardzo ciężkich warunkach.

Przeciw Lidze Narodów.

Berlin. (PAT.) Prasa nacjonalistycz na rozpoczęła kampanję przeciwko Lidze Narodów, nie ukrywając rozgoryczenia z powodu niepowodzeń polityki niemieckiej na terenie międzynarodowym. „Boersen Ztg." twierdzi, że w najważniejszych kwestjach polityki zagranicznej decyduje w Genewie entente cordiale między Francją a Anglją. Niemcy nie zapomną nigdy Anglji upokorzenia, jakiego doznali wskutek opublikowania ostatniej noty angielskiej. „Deutsche Ztg." wróży Lidze Narodów bliski koniec, utrzymując, że wszystko wskazuje na to, że Liga znajduje się w likwidacji. Dziennik zaleca szukania rozwiązania zagadnień bieżących poza forum genew skiem.

Moralność w Prusach.

Berlin. (PAT.) Komisarz Rzeszy w Prusach Bracht wydał szereg nowych zarządzeń, zmierzających do ukrócenia wszelkich wykroczeń przeciwko obyczajności publicznej. M. in. mają być poddane ścisłej kontroli wszelkie nocne lokale rozrywkowe, w których mają być zakazane zupełnie rewje nagości. Obostrzonej kontroli poddane będą również księgarnie, handlujące literaturą erotyczną, wydawaną pod pozorem studjów naukowo-seksualnych. Wskutek szerzącej się demoralizacji Bracht wydał również policji polecenie energicznego zwalczania prostytucji publicznej.

Odkrycie nowej komety.

Londyn. (PAT.) Donoszą z Capetown, że astronom angielski Forbas od krył w konstelacji Centaura nową kometę 10-tej wielkości. Dzięki teleskopowi własnej konstrukcji prof. Forbes odkrył już 9 komet.

Towarzystwo handlu kompensacyjnego.

Warszawa. (PAT.) Wczoraj w godzinach południowych odbyło się w lokalu Stow. Kupców Polskich inauguracyjne zebranie Polskiego Tow. Handlu Kompensacyjnego Ska z ogr. odp., które zostało powołane do życia przez Centr. Zw. Przem. Polskiego. Stow. Kupców Polskich i Centralę Związku Kupców. Zebraniu przewodniczył b. min. Marjan Szydłowski. Towarzystwo ma na celu okazywanie pomocy polskiemu eksporterowi i importerowi w tych wypadkach, gdy ze względu na istniejące w poszczególnych państwach przepisy dewizowe i inne utrudnienia, nie jest możliwem przeprowadzenie normalnej transakcji handlowej, lecz musi ona przybrać charakter transakcji kompensacyjnej. T-wo nie będzie dokonywało żadnych czynności ani eksportowych, ani impor towych na rachunek własny, ani też komisowy. T-wo nie jest instytucją, obliczoną na zysk, pobiera tylko zwrot kosztów własnych. Na prezesa T-wa wybrany został b. m. Marjan Szydłowski, na członków komitetu wykonawczego b. min. Ant. Olszewski, dyr. Eug. Wencel i dyr. Maurycy Zajdenman. Towarzystwo mieści się w Warszawie przy ul. Zielonej 50.

Katastrofa autobusowa.

Sieradz. (PAT.) Wczoraj popołudniu z mostu nad rzeką Żeglina (dopływ Warty) tuż pod Sieradzem stoczył się do rzeki autobus z 10 pasażerami. 4 pasażerów utonęło, 6-ciu wraz z szoferem zdołano wyratować. Ze zmarłych trzech pasażerów pochodziło z Łodzi, jeden z Kalisza.

Nowe złoża nafty w Czechosłowacji.

Praga. (PAT.) Dyrekcja kopalń państwowych wydzierżawiła tereny na Rusi Podkarpackiej w okolicy gminy Stebna, gdzie jeszcze przed wojną natrafiono na złoża ropy naftowej, których dotychczas nieeksploatowano. W najbliższym czasie przystąpić się ma do prac nad wydobyciem ropy z głębokości 1500 metrów.

Polka wiceprzewodniczącą Międzynar. Federacji Kobiet z wyższem wykształceniem.



Pani Stanisława Adamowiczowa wybraną została na wiceprzewodniczącą Międzynarodowej Federacji Kobiet z wyższem wykształceniem. Kandydatura jej, wysunięta przez Federację angielską i belgijską, uzyskała poparcie prawie wszystkich federacyj w Europie, Ameryce i kolonjach angielskich. Wybór p. Adamowiczowej jest znacznym sukcesem polskiego ruchu kobiecego. — Podajemy portret pani Adamowiczowej.

Pożyczka m. stoł. Warszawy.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu magistratu uchwalono wystąpić do rady miejskiej z propozycją upoważnienia magistratu do wypuszczenia 3-letniej pożyczki m. st. Warszawy z r. 1932 na sumę nominalną 15,000.000 złotych w złocie. Pożyczka byłaby wypuszczona serjami po 5 miljonów zł. Procenty byłyby płacone półrocznie zdołu. Jednocześnie magistrat występuje o upoważnienie go do ustalenia ceny emisyjnej obligacyj oraz sposobu i warunków wydawania ich na pokrycie istniejących zobowiązań gminy.

Komisja do badania cen węgla.

Warszawa. (PAT.) Na podstawie uprawnienia, wydanego przez władze centralne, komisarz Rządu m. Warszawy powoła w najbliższych dniach specjalną komisję do badania cen węgla, złożoną z przedstawicieli handlu węglem i organizacyj spożywczych. Zostaną wyznaczone ceny maksymalne, prawdopodobnie zł. 62 za tonnę i 72 gr. za 10 klg. w sprzedaży na kosze.

Rekordowa cyfra księgarstwa.

Oslo. (PAT.) Jubileuszowe wydanie pism Björnstjerne Björnsona składające się z 12 tomów rozeszło się dotychczas w 62 tys. egzemplarzy. Jest to chyba rekordowa cyfra dla całego księgarstwa skandynawskiego, świadcząca zarówno o kulturze jak i o zamożności społeczeństwa norweskiego.

Deficyt budżetowy w St. Zjedn.

Waszyngton. (PAT.) Według sprawozdania Departamentu Skarbu, wpływy z podatku dochodowego we wrześniu zmniejszyły się o 69 miljonów dolarów. Deficyt skarbu wynosił dnia 16 września 427,960.000 dol. tj. o 36 miljonów dol. więcej, niż tego samego dnia w roku ubiegłym.

KRONIKA

Październik **5** Środa

KALENDARZYK
Rz.-kat. Placyda m.
Gr.-kat. Foki
Wschód słońca g 6 m 08
Zachód „ g 17 m 27

Co grają w teatrach:

TEATR WIELKI.

Środa, 5 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Faust".

Czwartek, 6 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabinek".

Piątek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Porwanie Sabinek".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 5 b. m., o godzinie 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny" (przedst. sprzedane).

Czwartek, 6 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny".

Piątek, 7 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Lekarz bezdomny".

„Lekarz bezdomny" Słonimskiego uzyskał na wczorajszej premjerze w Teatrze Rozmaitości niebywały sukces. Licznie zebrana, rozbawiona publiczność nagradzała wykonawców długotrwałemi oklaskami. Autor obecny na premjerze zmuszony był kilkakrotnie ukazywać się na scenie. Sztuka porwała widzów swą ciekawą problematyką, świetnemi ujęciami współczesnych stosunków, jakoteż i mistrzowsko nakreślonemi typami — reprezentantami dzisiejszości. Ta komedja - satyra ma zapewnione długotrwałe powodzenie. Grana będzie dziś i w dnie następne w premjerowej obsadzie. Bilety do nabycia w Kasach Teatru i w Kasie Miastowej, plac Marjacki 10 (sklep Hawranka, tel. 595).

Co wyświetlają w kinach:

APOLLO: „Księżna Łowicka" oraz „Lot por. Żwirki".
ATLANTIC: „Sierżant X"
CASINO: „Tommy Boy".
CHIMERA: „Dr. Jekyll i mr. Hyde".
COLOSSEUM: Film „Eskadra orłów" Rewja „100 proc. śmiechu"
KOPERNIK: „Człowiek, którego zabiłem".
MARYSIEŃKA: „Człowiek, którego zabiłem".
OAZA: „Walerlo-Bridge" oraz „Wyrok morza".
PALACE: „Król — to ja!".
PAN: Brygida Helm — Willy Fritsch w najpiękniejszym przeboju „Ufy" „Kobieta i szpieg".
PASAŻ: „Postrach gór".
PROMIEŃ: „Na Zachodzie bez zmian".
SŁOŃCE: nieczynne.
ŚWIT: „Scotland Yard".
STYLOWY: „Książę Dracula".

W Polskiem Towarzystwie Filologicznem (Koło Lwowskie) odbędzie się posiedzenie naukowe w piątek, dnia 7 b. m. o godzinie 18-tej w 3 (trzeciej) sali na I p. w Uniwersytecie, przy ul. Marszałkowskiej l. 1. Porządek posiedzenia: 1) Doc. Uniw. J. K. prof. dr. Kazimierz Jarecki: „Dwa teatry starożytne we Francji". 2) Komunikaty naukowe.

Metropolita Szeptycki powrócił do Lwowa. JE. ksiądz Metropolita Szeptycki po wypoczynku letnim na wsi powrócił do Lwowa.

Imieniny wiceprezydenta miasta p. Franciszka Irzyka. P. wiceprezydent miasta Franciszek Irzyk obchodził wczoraj imieniny i otrzymał z wielu stron gratulacje.

Nowa Rada Nadzorcza w Tow. Kred. Ziem. Na wczorajszem Walnem Zgromadzeniu Tow. Kredytowego Ziemskiego wybrano 10 członków do Rady Nadzorczej: pp. Bal Stanisław, Borkowski Juljusz, Dunin Stanisław, Poseł Dzieduszycki Władysław, Komorowski Stanisław, Konopka Jan Leon, dr. Krzeczunowicz Kornel, dr. Papara Kazimierz, Skrzyński Stefan i Żurowski Roman. Dyrekcja w pełnym składzie ustępuje, wybór nowych członków Dyrekcji nastąpi w dniach najbliższych z tem, że jeden z członków Dyrekcji ma być ziemianinem i członkiem Towarzystwa, drugi członek dyrekcji będzie mianowany z poza sfer ziemiańskich.

Lotnicze zdjęcia Lwowa. Na dzisiejszem posiedzeniu Magistratu uchwalono przyjąć ofertę Polskich Linij Lotniczych w sprawie wykonania zdjęć lotniczych i planów m. Lwowa kosztem około 40.000 zł. Zdjęcia takie są potrzebne dla Zarządu miasta ze względów pomiarowych.

Co należy wiedzieć o chorobie zwanej Heine-Medina.

Wiadomość o zawleczeniu do jednego z powiatów Małopolski Wschodniej groźnej zakaźnej choroby paraliżu dziecięcego wprost z pogranicza niemieckiego, gdzie ta choroba grasuje w sposób zatrważający — odbije się niewątpliwie silnem echem zarówno w i tak już zaniepokojonych kołach rodzicielskich, jak niewątpliwie w kołach tych czynników, które są odpowiedzialne za poczynienie najdalej idących zarządzeń izolacyjnych.

W związku tedy z wyżej powiedzianem — podajemy kilka wyjaśnień, dotyczących choroby Heine-Medina.

Występuje ona najczęściej u dzieci pomiędzy 3 — 5 rokiem życia. Choroby tej nabawić się mogą i osoby starsze, jakkolwiek jest typową chorobą zakaźną dzieci. T. zw. chorobę Heine-Medina wywołuje zarazek, przenikający do organizmu przez drogi oddechowe (nos, gardło), rzadziej przez drogi pokarmowe. Czy odgrywa tu pewną rolę przeziębienie — jest niewiadome.

Choroba, chwytając dzieci przedtem zupełnie zdrowe i pochodzące z rodzin zupełnie zdrowych, przedstawia obraz ciężkiego zakażenia ogólnego ograniczając się następnie do pewnych ograniczonych miejsc w rdzeniu pacierzowym. Najczęściej występuje w lecie i w jesieni w postaci mniejszych lub większych epidemji, (obecnie Szwecja, Norwegja, Niemcy, Francja i Węgry), przenosząc się z osobnika na osobnika drogą przedmiotów i potraw. — Również osoby zdrowe mogą przenosić zarazek tej choroby, same nie chorując wcale. Usadawia się zarazek w błonie śluzowej nosa i gardła zdrowej osoby, a ta nie zapadając wcale na zdrowiu, przenosi go nieświadomie drogą „kropelkowego" zakażenia na osoby inne wrażliwe, zwłaszcza dzieci.

Choroba wybucha nagle wśród objawów wysokiej gorączki, bolów głowy i kończyn, senności, sztywności karku, przeczulicy skóry. Po 2 — 5 dniach, niekiedy jednak już po paru godzinach, występują porażenia. — Zjawia się tak niespodzianie, że rodzice podają, iż dziecko było poprzedniego dnia zdrowe i wstało nazajutrz z objawami porażenia.

W ciągu następnych tygodni porażenie całego ciała się cofa, ograniczając się do pewnych tylko grup mięśniowych. Jednocześnie ustępują objawy ogólne. Okres ten trwa 1 — 1½ roku i jeśli w ciągu tego czasu porażenia nie ustępują, pozostają na zawsze. Części ciała porażone ulegają zanikowi, chudną i zniekształcają się.

Nieraz zapobiegawczo działa surowica ozdrowieńców, dożylnie podana, surowica małp uodpornionych zarazkiem choroby Heine-Medina lub wreszcie surowica koni i baranów.

Lwowska Straż pożarna otrzymała nowe samochody. Wskutek stałej rozbudowy miasta okazała się potrzeba zwiększenia taboru straży pożarnej a zwłaszcza chodzi o wyposażenie straży w samochody. Na dzisiejszem posiedzeniu Magistratu uchwalono zakupić 3 samochody pożarowe z pompami, oraz 1 samochód zaopatrzony w drabinę mechaniczną mogącą działać na wysokości 30 m. Koszt nowych inwestycyj przeciwpożarowych wynosi 250.000 zł. Nowy tabor zaspokoi postulaty bezpieczeństwa ogniowego na czas dłuższy.

Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1) 150 rysunków, gwaszy i drzeworytów. O. Hahna, J. Janischa, P. Kowzuna, L. Lillego, M. Reich-Sielskiej, H. Strenga, L. Tyrowicza i St. Wojciechowskiego, obejmuje nowootwarta wystawa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Jest to od szeregu lat pierwsza wystawa poświęcona wyłącznie rysunkom, gwaszom itp. Powinna wzbudzić swoją odrębnością i poziomem, które wykazała, jaknajwiększe zainteresowanie wśród publiczności. Wystawa otwartą jest codziennie od godz. 10-tej do 3-ej popołudniu.

Potrącony przez motocykl.

Dnia 4 b. m. doniósł do Komisarjatu IV P. P. Wolfsans Wolf Leib, zam. ul. Kresowa 9 w Kleparowie, że około godz. 10.45 na jezdni ul. Łyczakowskiej najechał nan kierowca motocyklu Lw. 91200. Wolfsans wskutek potrącenia doznał potłuczeń na całem ciele. Kierowca po najechaniu zbiegł.

Aresztowanie oszustów.

Od dłuższego czasu uwijali się we Lwowie dwaj osobnicy, a to: Jerzy Gordon i Mieczysław Stelmach, obaj zamieszkali przy ul. Skarbkowskiej 18. Wymienieni odwiedzili liczne sklepy i mieszkania prywatne, sprzedając kartki, z których dochód był rzekomo przeznaczony dla inwalidów wojennych. Wkońcu okazało się że obaj są pospolitymi oszustami, wobec czego w dniu wczorajszym zostali aresztowani.

Laborant złodziejem.

W aptece Mikolascha zajęty był jako laborant niejaki Szymon Sawków, zamieszkały przy ul. Legjonów 7. Jak stwierdzono, kradł on specyfiki, które wręczał koledze swemu Andrzejowi Blyszczyszynowi, zamieszkałemu przy ul. Piotra Skargi 6. Wkońcu spostrzeżono w aptece braki i stwierdzono ogólną szkodę w wysokości 18.000 zl. Obu złodzieji, t. j. Sawkowa i Blyszczyszyna aresztowano. Przyznali się oni do kradzieży specyfików, wartości 7.000 zł. Dalsze dochodzenia w toku.

Smiertelne zatrucie.

Wczoraj rano popełniła samobójstwo niejaka Marja Mayerówna, zam. przy ul. Kaleczej 7. Mayerówna zamknęła drzwi na klucz i odkręciła kurek gazowy. Rano po otwarciu drzwi, znaleziono Mayerównę leżącą na ziemi w nieprzytomnym stanie. Natychmiast wezwano na miejsce Pogotowie ratunkowe, które przewiozło desperatkę do szpitala powszechnego. W szpitalu Mayerówna zmarła. Policja wdrożyła dochodzenia celem ustalenia przyczyn samobójczego kroku.

Samobójstwo w Zimnej Wodzie

Wczoraj w Zimnej Wodzie na podwórzu należącym do Andrzeja Baranowskiego popełnił samobójstwo wystrzałem z rewolweru w skroń Eugenjusz Kuryłowicz, liczący lat 21, syn właściciela realności z Lewandówki. Kuryłowicz nawiązał stosunek miłosny z pewną młodą dziewczyną, która w konsekwencji została matką. Dziewczyna ta prześladowała Kurowicza tak, że ten pozbawił się życia.

Zuchwała kradzież.

Wczoraj w południe jacyś osobnicy, korzystając z chwilowej nieobecności służącej i domowników w mieszkaniu Zofji Strzałkowskiej przy ul. Tarnowskiego 6, dostali się am niespostrzeżenie i skradli futro selskinowe oraz kasetę, zawierającą rozmaite kosztowności, ogólnej wartości 8.000 zł. Zuchwali złodzieje, którzy operowali w biały dzień, zbiegli w niewiadomym kierunku. Powiadomiona o tem policja wdrożyła dochodzenia.

Wiadomości z kraju.

STANISŁAWÓW. Napad. Dnia 3 bm. nieznany sprawca napadł na sklep towarów mieszanych Kreislera w Stanisławowie przy ul. Konopnickiej i zażądał od żony Kreislera wydania pieniędzy, przyczem oddał trzy strzały rewolwerowe do Kreislerowej i jej matki, raniąc jednym z nich Kreislerową powyżej piersi. Po dokonaniu tego czynu, sprawca zbiegł, nie zabierając niczego. Dochodzenia są w toku.

Wystawa alegoryj kwiatowych.



W parku Łazienek Królewskich w Warszawie na terenie Pomarańczarni otwarto wystawę p. t. „Alegorje kwiatowe". Szczególną uwagę zwraca alegorja, zatytułowana „Dawne melodje", którą widzimy na naszej fotografji. Wszystkie alegorje wykonane zostały według projektu dyrektora Mazurkiewicza.

Pozostawienie letnich godzin urzędowania na okres zimowy.

Jak się dowiadujemy, przewidziane jest pozostawienie na okres zimowy letniego czasu urzędowania w instytucjach i urzędach państwowych.

Ze względu na oszczędność światła, projektowane jest, aby przez całą zimę urzędy państwowe czynne były w godzinach od 8 do 15-tej, zamiast, jak w latach ubiegłych, od 8 i pół do 15 i pół.

Przed nominacją członków Komitetu Naczelnego bezrobocia.

W dniach najbliższych spodziewane są nominacje członków komitetu naczelnego i dyrekcji Funduszu Pomocy Bezrobotnym.

Skład komitetu stanowić będzie, jak wiadomo, 15 osób, skład dyrekcji zaś — 3 osoby. Wśród kandydatów na przewodniczącego komitetu wymieniają nazwiska: b. min. Klarnera, który pełnił funkcje przewodniczącego Naczelnego Komitetu do Spraw Bezrobocia w ubiegłym okresie jego działalności, b. min. Jurkiewicza, wiceprezesa tego Komitetu, oraz ministra pracy i opieki społecznej, dr. Hubickiego.

Jako przedstawiciele poszczególnych ministerstw, których udział w komitecie naczelnym przewiduje rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej, wejść mają podsekretarze stanu.

Aparat urzędniczy we Francji.

W roku 1914, przed wojną, Francja liczyła 617.000 urzędników, pozostających na służbie państwowej. Pozycja budżetowa na utrzymanie tej armji urzędniczej wynosiła w r. 1914 sumę 1 miljarda 342 miljonów franków. W r. 1931 liczba urzędników wzrosła o 100.000 osób, natomiast wydatki na utrzymanie wzrosły do sumy 14 miljardów 664 miljonów franków, czyli 9,6 razy więcej, wówczas, gdy wartość franka powojennego zmniejszyła się 5-krotnie. Sprawozdawca budżetowy komisji parlamentarnej, M. Geibel, twierdzi, iż Francja posiada więcej urzędników, niż jakikolwiek inny kraj w Europie.

Program Tygodnia Strzeleckiego.

Dnia 7 października godz. 15: zawody w hazenie i siatkówce Czarni—Strzelec (sekcja pań) na boisku 19 pp. Cytadela; godz. 16: zawody w koszykówce Czarni—Strzelec (sekcja panów).

Dnia 8 października godz. 10: powszechne jesienne zawody strzeleckie o odznakę kl. wyborowej na strzelnicy Garnizonowej przy ul. Kleparowskiej, godzina 11: inauguracja roku szkolnego w Akademickiem oddz. Związku Strzel. we Lwowie, przy ul. Kurkowej 12; godz. 21: dancing strzelecki w salonach Hotelu Krakowskiego.

Dnia 9 października godz. 9: Nabożeństwo w kościele garnizonowym OO. Jezuitów z kazaniem ks. m'r. Bombasa; godz. 10: defilada obok pomnika Mickiewicza; godz. 12: bieg uliczny 4 klm. Start i meta przy ul. Akademickiej obok Izby handlowo-przem. (w czasie biegu ulice dla ruchu zamknięte); godz. 12: koncerty orkiestr na pl. Bernardyńskim, przy ul. Akademickiej i przy ul. Marszałkowskiej. W przerwach okolicznościowe przemówienia; godz. 14: zawody konne i motocyklowe na boisku 19 pp. Cytadela, oraz koncert orkiestr; godz. 18: Strzelecka Zabawa Ludowa w świetlicy Garnizonowej, przy ul. Zyblikiewicza 33.

MORZE — TO DROGA POLSKI W SWIAT!

Z Towarzystwa Przyjaciół Muzyki i Opery we Lwowie.

Z rozpoczęciem nowego sezonu muzycznego zapowiada Towarzystwo Przyjaciół Muzyki i Opery we Lwowie niezwykle bogaty i interesujący repertuar. Działalność Towarzystwa rozwijać się będzie w tym roku systematycznie w dwóch kierunkach: na terenie operowym i na terenie stałych koncertów symfonicznych.

W dziale o p e r y przygotowuje dyr. D o ł ż y c k i z nowości: Pucciniego „Turandota“ i „Gianni Schiecchi“, Grosza balet (z jazzową obsadą) „Baby w barze“, Kofflera balet „I. K. C.“, Szymanowskiego „Harnasie“. Prócz tego wznowione będzie Mozarta „Uprowadzenie z Seraju“, Verdiego „Otello“ i „Don Carlos“ (w nowem opracowaniu Werfla) i „Lohengrin“ Wagnera.

W dziale k o n c e r t ó w s y m f o n i c z n y c h, które odbywać się będą stale w środy co dwa tygodnie, usłyszy Lwów cały szereg arcydzieł muzyki symfonicznej dawniejszej, nowszej i najnowszej pod batutą A d a m a D o ł ż y c k i e g o i G r z e g o r z a F i t e l b e r g a z udziałem najwybitniejszych solistów polskich i obcych. Pierwszy koncert odbędzie się w dniu 19 bm. z udziałem słynnego wiolonczelisty Piatigorskiego, w listopadzie zaś usłyszy Lwów najnowszą kompozycję Karola Szymanowskiego, IV Symfonję, z kompozytorem jako solistą przy fortepianie.

Projektowany jest też cykl popularnych P o r a n k ó w s y m f o n i c z n y c h.

Czy uchylenie się od obowiązku płacenia alimentów jest przestępstwem?

W myśl art. 201 kodeksu karnego z 1932 r. karze więzienia do lat 3-ch ulega ten, kto przez złośliwe uchylanie się od wykonania ciążącego na nim z mocy ustawy obowiązku łożenia na utrzymanie osoby najbliższej doprowadza tę osobę do nędzy lub do konieczności korzystania ze wsparcia. — Tej samej karze ulega ten, kto dopuszcza się opisanego wyżej czynu względem innej osoby, jeżeli obowiązek łożenia na jej utrzymanie został stwierdzony prawomocnem lub podlegającem wykonaniu orzeczeniem sądu.

Złośliwe uchylanie się od obowiązku płacenia alimentów zachodzi wtedy, gdy osoba zobowiązana do płacenia alimentów ma środki materjalne, lecz od płacenia uchyla się, a więc n. p. znany był wypadek w stolicy, iż 80-letnia matka zmuszona była żebrać na ulicy, podczas gdy jej córka, bankierowa, prowadziła wystawny tryb życia, uchylając się od obowiązku wspierania swej matki.

85-ta rocznica urodzin prezydenta Hindenburga.



Bardzo uroczyście obchodzono w Berlinie 85-tą rocznicę urodzin prezydenta Rzeszy niemieckiej, feldmarszałka Hindenburga. — Na ilustracji naszej widzimy sędziwego prezydenta, odbywającego przegląd wojsk. Nosi on na sobie dawny mundur cesarski.

Grota szmaragdowa pod Amalfi.

Capri słynie ze swej groty błękitnej. W Amalfi zaś, w okolicach Conca Marina, odkryto na wybrzeżu grotę t. zw. szmaragdową, która ma jeszcze przewyższać pięknością i grą kolorów słynną grotę błękitną na Capri. Grota szmaragdowa, jak i jej koleżanka, dostępna jest tylko od morza, głębokość jej obliczają na 3.500 metrów, szerokość na 20 — 60 metrów. Światło dostaje się do groty poprzez wodę, tak iż jest ona zatopiona w blaskach koloru mieniącego się szmaragdu. Turyści, dowiedziawszy się o odkryciu, zaczynają już napływać szeroką falą do Amalfi.

Sowiety chcą płacić za dostawy niemieckie towarami.

Pertraktacje w sprawie nowych dostaw niemieckich dla Sowietów natrafiają ostatnio na duże trudności, przedstawicielstwo sowieckie w Berlinie oświadczyło bowiem, że udzieli przemysłowi niemieckiemu zamówień tylko w tym wypadku, jeśli firmy niemieckie zobowiążą się przyjąć tytułem zapłaty wyroby sowieckie w naturze. Większość firm niemieckich propozycje te z miejsca odrzuciła.

———————

Kurs polskiej racji stanu w Radjo.

Przed mikrofonem radjostacji lwowskiej rozpoczyna w czwartek 6 b. m. prof. Stanisław Zakrzewski, jeden z najwybitniejszych naszych historyków cykl odczytów, w których zajmie się problemem rozwoju polskiej myśli państwowej w biegu dziejów.

Zasada całości w dziejach Polski, Naród a Państwo, Kościół a Państwo, masa a jednostka, morze i ląd w dziejach Polski, Wschód i Zachód w dziejach Polski, związek państwa z cywilizacją, upadek Państwa Polskiego, jako zjawisko polskie i międzynarodowe, miłość ojczyzny, jako zjawisko psycho-społeczne — oto problemy, które zostaną omówione w owym cyklu.

Odczyty, z których pierwszy p. t. „Idea Państwa Polskiego za Piastów“ zostanie wygłoszony 6 b. m. o godz. 16.40, odbędą się w ciągu października i stanowić będą znakomitą okazję rozpowszechnienia wśród najszerszych warstw naszego społeczeństwa właściwych poglądów na istotę, cele i metody naszej polityki w przeszłości, co ma tem większe znaczenie, że przecież na fundamencie tej przeszłości wspiera się gmach dzisiejszej naszej racji stanu.

Odczyty te transmitowane będą ze Lwowa na wszystkie stacje Polskiego Radja.

Walny Zjazd Ociemniałych Żołnierzy we Lwowie.

W niedzielę, dnia 23 października b. r. miasto nasze będzie gościć w swych murach Ociemniałych Żołnierzy z całej Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, których zwołuje Małopolski Związek Ociemniałego Żołnierza „Spójnia“ we Lwowie na Walny Zjazd o specjalnie uroczystym charakterze ze względu na przypadające w tym czasie 10-lecie istnienia tegoż Związku.

Dla godnego przyjęcia tych dla Społeczeństwa naszego tak drogich gości, uformował się Zjazdowy Komitet Wykonawczy. Odbył on onegdaj pod przewodnictwem prez. dr. Ignacego Dembowskiego w sali Polskiego Czerwonego Krzyża konstytuujące posiedzenie. Przybyli nań liczni przyjaciele, opiekujący się od dawna ociamniałymi żołnierzami: Zarząd Tow. Pomocy Ociemniałym Ofiarom Wojny w Polsce „Latarnia“, przedstawiciele personalu biurowego i technicznego M. Z. E., Polskiego Białego Krzyża, Wojskowości i organizacji Ociemniałych Żołnierzy.

Prace przygotowawcze podzielono między sekcje: I. ogólno-organizacyjna, II. gospodarcza, III. kwaterunkowa, IV. artystyczno-rozrywkowa.

Nie wątpimy, iż Społeczeństwo nasze z właściwą sobie serdecznością i ofiarnością poprze poczynania Komitetu, tak, iż projektowany Zjazd wypadnie nie mniej okazale, aniżeli przed siedmiu laty odbyty we Lwowie pierwszy Zjazd „Spójni“.

Można się obejść bez żony.

Zmiana ról. — Mężczyźni w czepkach i fartuchach. — Niech djabli wezmą dobrze wychowane dziewczęta.

W dzisiejszych małżeństwach nastąpiła w nazbyt licznych wypadkach zamiana ról. Ona tkwi w życiu a on siedzi w domu. Nie pozostaje mu często nic innego, jak objąć kobiecy resort: gospodarstwo domowe, kuchnię, dzieci. Siłą też rzeczy rodzi się w nim nieraz refleksja: „właściwie całe moje małżeństwo dowodzi tylko tego, że można się obejść i bez żony. Kto wie, czy nie byłoby mi wygodnie zostać kawalerem“.

Niestety i to ostatnie nie jest dziś zawsze prawdą. Dzielnego, pewnego siebie, beztroskiego kawalera rzadko już teraz można spotkać na świecie. Minęły czasy tajemniczych separatek lub przynoszonych z najbliższych restauracyj kolacyj en deux. Kawaler dzisiejszy spożywa na kolację albo kilka pierożków w mleczarni albo coś zimnego w domu.

Żeby jednak ta samotnie a ewentualnie i we dwoje spożywana kolacja nie wypadała mdło, jałowo, wpadli ludzie najpierw w Ameryce a obecnie i w Austrji na pomysł stworzenia specjalnych kursów kucharskich dla mężczyzn. „Nauka szybkiego gotowania na czas, skromnie i smaczno. Specjalne kursy dla mężczyzn. W czterech tygodniach znakomity kucharz kolacyjny“ — brzmią odnośne ogłoszenia. Biedny kawaler albo małżonek, na którego głowę los zepchnął troskę o kolację, przeczytawszy tego rodzaju ogłoszenie, spieszy jeszcze tego samego wieczoru, zniecierpliwiony i pełen oczekiwania niby na rendeuzvous, do nauczycielki szybkiego gotowania. Dama przyjmuje go pytaniem: „Czy przyniósł pan ze sobą biały czepek i fartuch?“ Przybysz robi zdziwioną minę. „Tak, wszyscy moi uczniowie muszą te przybory posiadać. W ubraniu spacerowem trudno chyba będzie panu usmarzyć sznycle. Ale zresztą niech pan zostaje. Rozpoczynam zaraz wykład o rzeczach zasadniczych: różnych rodzajach mięsa, ich dobroci i sposobie użycia“.

Nauczycielka szybkiego gotowania daje nowemu uczniowi znak łyżką kuchenną, by udał się za nią do izby szkolnej. Ładna, dość obszerna kuchnia, w której dwóch uczniów czeka na dalszą naukę. Nauczycielka zapewnia, że są to panowie z najlepszej sfery: były dyrektor i wielki kupiec. Białe czepeczki, okrywające ich głowy i fartuchy nie pozwalają domniemywać się, że i oni mieli niegdyś lepsze i bardziej męskie czasy. Na ścianie wisi obraz, przedstawiający wołu. Na nim oznaczono wyraźnie, gdzie znajduje się „krzyżówka“, gdzie „polędwica“, gdzie „wątróbka“.

Po bardzo smakowitej dyskusji rozpoczynają się ćwiczenia w kuchennem seminarjum. Co godzinę gotuje się inne menu. Trzy, cztery pojedyncze dania, które powinny się udać nawet mężczyźnie. Teraz np. brzmi temat: zupa z kostek, homar z puszek, sznycel naturalny z ziemniakami, sałata owocowa. Ostatecznym celem jest wyuczenie się robienia omletów. Ponieważ rozmowa podczas nauki nie jest zakazaną, uczniowie dowiadują się u siebie nawzajem, czy wstąpili na naukę z zamiłowania lub namiętności czy też zmusiła ich do tego niedola gospodarcza, ukochana kobieta lub inna tragiczna sytuacja.

Jeden, który właśnie przygotowuje mięso na sznycle, opowiada w zrezygnowanym tonie: „Moja historja jest bardzo prosta. Zredukowany dyrektor, zachowanie bez zarzutu, wiele doświadczenia. Wobec tego nie mogłem znaleźć żadnej posady. Natomiast znalazła posadę moja żona, chociaż umie pisać tylko na maszynie i stenografować. Z jej pensji kucharki trzymać nie możemy. Na restaurację też nie wystarcza. Chcę umieć dla nas obojga sporządzić kolację. Rano myję naczynie i sprzątam mieszkanie. Ale przepraszam, sznycle są już dostatecznie ubite.

Drugi z widoczną rozpaczą obiera ziemniaki, co mu przychodzi jeszcze z dość znaczną trudnością. „To wszystko przez to“ — opowiada — „że ożeniłem się podczas inflacji. Dziewczyna pierwszorzędnie wychowana: znała zasady harmonji, psychologję, golfa, ale o gospodarstwie nie miała pojęcia. Musimy się teraz ograniczać. Ona ogranicza się o tyle, że w bridgea nie gra już po 50 groszy a po 20. Ale ktoś chyba musi być w domu, co się choć trochę zna na gospodarstwie. I dlatego to ja muszę nosić czepek. Oj! Ale się zaciąłem! Niech djabli porwą dobrze wychowane dziewczęta i obieranie ziemniaków“.

Nowy kandydat na ucznia pyta, co dzieje się ze sporządzonemi tu potrawami. „Nie zmusza się uczniów do ich spożycia“ — brzmi krótka i bądźcobądź humanitarna odpowiedź.

Gd.

———————

Zadrzewić puste obszary Polski.

Piękno i pożytek zyskuje na tem wiele.

Podróżnego, który z okien pociągu lub samochodu przygląda się krajobrazowi polskiemu, uderza przedewszystkiem znaczna ilość obszarów, niepokrytych żadną roślinnością i niewyzyskanych nawet jako pastwiska. Z drugiej strony widzi sie również wiele dróg, a nawet ważniejszych szos, nieobsadzonych nawet najskromniejszemi drzewkami.

Fakty te rażą szczególnie każdego, kto zwiedzał Zachodnią Europę i pamięta, jak tam każda niemal piędź ziemi jest odpowiednio wyzyskana i nawet na najgorszych gruntach rosną jakieś pożyteczne czy ozdobne rośliny, a wszelkie drogi przez umiejętne wysadzanie drzewami, stanowią piękne i cieniste aleje.

Że zadrzewienie nieużytków jest rzeczą, z punktu widzenia gospodarczego, korzystne, a dla kraju ze wszech miar pożyteczne — nie trzeba chyba udowadniać. Każdy właściciel gruntu, nie nadającego się do uprawy ze wzgl[illegible]du na swą nieurodzajność, piaszczystość, czy też nadmierą wilgoć, powinien we własnym, dobrze zrozumianym interesie, zdobyć się na jednorazową, stosunkowo niewielką inwestycję i postarać się o stopniowe chociażby zalesienie tych zupełnie bezużytecznych gruntów.

Niema bowiem prawie tak jałowego gruntu, na którymby sie nie dało zasadzić jakiegoć gatunku drzew. — Sosny udają się na najgorszych piaskach, mokradła można obsadzić wikliną: taka n. p. topola kanadyjska nie dawno wprowadzona, nadzwyczaj oporna odmiana kanadyjskiej topoli, mająca minimalne wymagania co do gruntu, rozwija się znakomicie tak na gruntach podmokłych, jak i nieurodzajnych piaskach, a posiada jeszcze tę zaletę, iż po 30-tu latach nadaje się już do eksploatacji. W żyźniejszych i bardziej zaludnionych okolicach możnaby z wielkim pożytkiem wysadzać drogi drzewami owocowemi.

Należałoby ustalić jakiś „narodowy dzień sadzenia drzewek“, w który Pan Prezydent, jako pierwszy gospodarz Państwa zasadziłby własnoręcznie honorowe drzewko, zaś wszędzie na prowincji uczyniliby to wojewodowie w imieniu głowy Państwa.

Można również wprowadzić jakiś medal, czy odznakę — rodzaj francuskiej „Mérite Agricole“ — dla wszystkich, którzy się zasłużyli idei zadrzewienia kraju, a więc dla wójtów i sołtysów, którzy w swoich gminach i wsiach rozwiną najbardziej owocną działalność około krzewienia tej idei, dla tych właścicieli ziemskich, którzy okażą największą gorliwość w zadrzewianiu nieużytków; można wyznaczyć premję za najpiękniejsze okazy drzewek i t. p.

Taka „psychologiczna propaganda“ może stosunkowo niewielkim kosztem przyczynić się do upiększenia naszego kraju i przysporzenia mu bogactw naturalnych.

Przykładem dla nas powinny być Włochy, gdzie Mussolini w głębokiem zrozumieniu ważności kwestji zalesienia kraju dla jego bogactwa narodowego, wydał przed trzema laty dekret, nakazujący włościanom sadzenie topoli, wyznaczając równocześnie odpowiednie premje pieniężne.

Skutkiem tej akcji zasadzono w 68 prowincjach w ciągu dwóch lat 3 milj. drzewek, co jest dowodem, jak wielki rezultat może osiągnąć mądrze pomyślana akcja rządowa w kierunku zalesiania kraju.

A. N.

Konkurencja polska artystyczna bije zagraniczną.

Czytelnicy nasi niejednokrotnie uskarżają się na nieodpowiednie — ich zdaniem — artystyczne programy radjowe polskie. Pragnąc w tej dziedzinie uzyskać należyty pogląd, zwróciliśmy się do miarodajnych czynników radjowych z prośbą o informacje, dotyczące udziału artystów o sławie międzynarodowej w radjostacjach zagranicznych oraz w Polsce.

Weźmy dla porównania potężną radjofonję niemiecką — posiadającą 4 i pół miljona abonentów, muzykalnych i wyrobnych.

Kogo więc usłyszeć można było w ubiegłym sezonie 1931/32 — w Niemczech?

Z pośród śpiewaków na pierwsze miejsce wysuwają się tu: znakomita Lotta Lehman, bas Ryszard Mayer, tenor Piccaver i Józef Manowarda, artyści opery Wiedeńskiej, szereg wybitnych solistów opery berlińskiej, drezdeńskiej i monachijskiej oraz słynny artysta włoski Costa Milona.

Niemcy, jako zwolennicy muzyki instrumentalnej — najwięcej angażowali do swych stacyj pianistów i skrzypków. Tak więc występowali przed mikrofonem słynni pianiści Mikołaj Orłow, Sergjusz Prokofjew, Claudio Arau, Artur Schnadel, uważany za jednego z najlepszych wirtuozów i pedagogów niemieckich, Węgier Bela Bartek oraz znany w Ameryce Maurycy Rosenthal. Z pośród skrzypków radjo niemieckie częstowało swych słuchaczy produkcjami Szigeti'ego, Kulenkampfa Vasy Prihody, Franciszka Vecseya, Cecylji Hansen, Stefana Frenkla i Henryka Marteau. Wiolonczelistów reprezentowali godnie Emil Feurmann i Caspar Cassado. Wśród wybitnych dyrygentów wymienić należy Abendrotha, Furtwaenglera, Oskara Frieda i szereg innych.

Kogo zaś wobec tych błyszczących pierwszą wielkością gwiazd artystycznych — wymienić możemy jako wykonawców przed mikrofonami polskiemi? Kim może się pochwalić Polskie Radjo?

Pianiści w ubiegłym sezonie: Mikołaj Orłow — dwukrotnie; wszechświatowej sławy Artur Rubinstein — dwukrotnie, Claudio Arrau, słynny w Niemczach — Bachaus; Alfred Hoehn, najwybitniejszy we Francji po Alfredzie Cortot — Robert Casadesus, szczególnie w krajach anglo saskich, ceniony — Misewith, Egon Petri oraz Wiedeńczyk Paul Weingarten. Komu mało, to niech wspomni cudowny koncert Paderewskiego, który jedynie Polskie Radjo transmitowało. Skrzypkowie — mamy tu imponujący zastęp: Henryk Marteau, Franciszek Vecsey, Jerzy Kulenkampf, Robert Soëtens, znakomity Hiszpan Juan Manen, Cecylja Hansen, Stefan Frenkiel. Wiolonczeliści — Arnold Földesy i Emil Feuermann — dopełniają grona wybitnych instrumentalistów. Nie brakło i doskonałych kapelmistrzów — jak Fritz Mahler, Abendroth, Paweł Scheinpflug, Oskar Fried, Grzegorz Fitelberg — wreszcie słynny kompozytor francuski Maurice Ravel. Wreszcie śpiewacy: „Gwoździem“ sezonu były dwa występy naszego znakomitego rodaka Jana Kiepury, dalej koncert Ady Sari, występy Saleckiego, Berty Crawford, Charlotty Jaeckel i wielu, wielu innych.

Cóż więc z tego zestawienia wynika? Oto, że radjofonja polska w porównaniu do niemieckiej na polu muzycznych produkcji nietylko nie traci — lecz częstokroć wybitnie zyskuje, radjoabonenci polscy nietylko bowiem mieli sposobność słyszeć tych samych prawie artystów, co i niemieccy, lecz podziwiali ponadto szereg innych — jak Kiepura, Rubinstein, Ravel, których Niemcy nie angażowali na występy radjowe.

Tak więc okazuje się, że radjofonja polska jest w stanie konkurować z potężną radjofonją niemiecką, bijąc ją na polu gromadzenia w czasie sezonu koncertowego najwybitniejszych wykonawców muzycznych.

F. L.

Ze srebrnego ekranu.

„Człowiek, którego zabiłem“.

Paramount. Rol. gł.: Lionel Barrymore, **Nancy Carrol** i **Philips Holmes.**

Reżyserował: Ernest Lubitsch.

„KOPERNIK“ — „MARYSIEŃKA“.

Ernesta Lubitscha znamy z wielu po mistrzowsku wykonanych operetek filmowych („Parada miłości“) gdzie objawił on swój wielki talent reżyserski. „Człowiek, którego zabiłem“ wskazuje na wszechstronność talentu Lubitscha: potrafi on stworzyć nietylko komedję ale i zwarty, głęboki film, pełen prawdy życiowej.

Scenarjusz jest przeróbką teatralnej sztuki Maurice'a Rostanda.

Front zachodni... Żołnierz francuski zabija żołnierza niemieckiego, który konając patrzy z wyrzutem na swego zabójcę. Ten nie może zapomnieć spojrzenia umierającego wroga. Gdy wojna się skończyła, Paul dręczony wyrzutami sumienia, szuka ukojenia u stóp konfesjonału... Ale nawet rozgrzeszenie kapłana, który mu tłumaczy, że spełnił tylko obowiązek, nie przynosi mu spokoju.

Na podstawie znalezionych przy Walterze Holderlinie papierów udaje się do Niemiec, do jego rodziców. Nie ma jednakże siły wyznać, iż zamordował ich syna i tylko narzeczonej śp. **Waltera, którą sam** go pokochał, mówi prawdę. Ona zaś, nie chcąc ranić serca starych ludzi, którzy pokochali Paula jak drugiego syna oraz pałając sama uczuciem do Paula, zmusza go do milczenia i do zastąpienia rodzicom i jej zmarłego Waltera.

Jest to bezwzględnie najlepszy obraz Lubitscha o tendencji pacyfistycznej, którą reżyser w mistrzowski sposób ujawnił w szeregu ujęć filmowych i przeciwstawień: np. widzimy zbrojnych żołnierzy oraz słyszymy huk armat — równocześnie widzimy Chrystusa, rozpiętego na krzyżu i słyszymy słowa: „pax vobiscum“. Film z całym realizmem uwypukla straszne skutki wojny i rzuca przekleństwo na jej twórców.

Tło na którem jest wykonany obraz — znakomicie oddane: małe miasteczko niemieckie, knajpa, w której emerytowani urzędnicy popijają piwo i plotkują (Paul zostaje przez nich mianowany szpiegiem), doskonałe niemieckie typy.

Z zespołu aktorskiego na czoło wybija się Lionel Barrymore w roli starego Holderlina. Nancy Carrol pokazała nam subtelną, szczerą i pełną wdzięku grę, a Phillips Holmes świetnie odtworzył postać nerwowego, dręczonego wyrzutami sumienia Francuza.

Również pod względem dźwiękowym film stoi na wysokim poziomie. Muzyka zwarcie łączy się z akcją. Dialogi są niemieckie i angielskie.

Obraz godny widzenia.

W dodatkach znowu doskonała komedja rys. Fleischera i ciekawy tyg. Paramauntu

R. L. S.

Poczytność autorów czeskich za granicą.

Wielkiem powodzeniem w Ameryce cieszy się książka czechosłowackiego autora Welzla Jana, który trzydzieści lat spędził na Alasce i w półn. Syberji, a który wrażenia z tego pobytu opisał w dziele p. t. „Trzydzieści lat na złotej północy“. Książka ta przetłumaczona została niemal na wszystkie języki świata m. i. nawet na język japoński i esperanto. W konkursie literackim, urządzonym w Ameryce dzieło to nagrodzone zostało nagrodą 10.000 dolarów, jako najlepsza książka wydana w miesiącu lipcu. — Wielka spółka wydawnicza w Chicago wydała w bieżącym roku epiczny utwór poety czeskiego Jarosława Vrchlickyego p. t. „Satanella“. Jest to jedyne dzieło, jakie spółka ta w bieżącym roku wydała. Berlińska spółka wydawnicza wydała w języku niemieckim jedną z ostatnich książek Karola Czapka p. t. „Rok ogrodnika“. — Teatr w Bern (Szwajcarja) wystawi komedję praskiego dramatyka Franciszka Langra p. t. „Wielbłąd przez ucho igielne“ i operę Czechosłowaka J. Krzicka „Straszydło na zamku“. Rene Clair, znany francuski reżyser filmowy zamierza sfilmować sztukę Franciszka Langra „Peryferja“.

Pierwsza wystawa muzyczna w Warszawie.

W okresie od 19 listopada do 11 grudnia r. b. odbędzie się w Warszawie, z inicjatywy Zrzeszenia Przemysłu i Handlu Muzycznego w Polsce Pierwsza Wystawa Muzyczna.

Celem Wystawy jest przedstawienie postępu w przemyśle muzycznym, zobrazowanie całokształtu przemysłu krajowego tej gałęzi, oraz propaganda sztuki muzycznej.

Wystawa składać się będzie z 2-ch grup: grupy przemysłowo - handlowej (instrumenty muzyczne, gramofony i płyty, radjoaparaty, surowce i materjały pomocnicze, wydawnictwa muzyczne), oraz grupy historycznej (starożytne instrumenty, historja sztuki muzycznej).

Bliższych informacji udziela Zarząd Wystawy: Warszawa, ul. Chmielna 25, tel. 694-12.

Nowe ceny w ZSSR.

W Z. S. R. R. otwiera się z okazji 15-lecia rewolucji 14 nowych cyrków. Są one obliczone na 2.500 — 4.000 widzów i powstaną we wszystkich większych miastach i nowowybudowanych ośrodkach przemysłowych, jak n. p. Magnitogorsk, Dnieprostroj, Czelabińsk. Jest to niepozbawiony ironji sposób uczczenia rewolucji.

KOCHASZ POLSKIE MORZE — POPIERAJ FLOTĘ POLSKĄ!

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. XXIV. 6972/31. Edykt. Dnia 11 listopada 1932 o godz. 9 przedpoł. odbędzie się w biurze Nr. XXIV licytacja następujących realności: Księga gruntowa I. dzielnicy gminy m. Lwowa. Whl. 4816. Oznaczenie realności: Budynek parterowy murowany, składający się z 4 ubikacji na sklepy, niewykończony, wraz z nafciarnią, położony na pbud. lkat. 903/1 i pgr. lkat. 494/7 i 497/2 przy ul. Kochanowskiego Nr. 116 we Lwowie, naprzeciw ulicy św. Piotra. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 23.852 zł. Najniższa oferta 11.926 zł. Do realności tej należy parkan, oszacowany na 420 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 5552-3

Sąd grodzki miejski, Oddział XXIV.

Lwów, dnia 6 września 1932.

E. 646/31. Edykt licytacyjny. Na wniosek Zjednoczenia kupców i eksporterów nierogacizny, spółdzielni w Jarosławiu, odbędzie się dnia 3 listopada 1932 w tut. Sądzie licytacja całych realności obj. whl. 1467, 1480, 2433 gm. Czortowiec, Semena Trefiaka własnych, wartości szacunkowej 56.277 zł. Najniższa oferta wynosi 37.517 zł. 98 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Wzywa się wszystkich wierzycieli rzeczowo uprawnionych do zgłoszenia swych praw, dotyczących odnośnych realności. 5558

Sąd grodzki, Oddział I.

Obertyn, dnia 29 września 1932.

E. 2761/31. Edykt licytacyjny. W Sądzie tutejszym odbędzie się dnia 24 października 1932, godzina 9 rano, biuro Nr 20 licytacja a) realności whl. 910 gminy Sokal, ocenionej na 900 zł., b) realności whl. 5008 gminy Sokal, ocenionej na 1250 zł. Najniższa oferta wynosi ad a) 600 zł., ad b) 824 zł.

Sąd grodzki. 5559

Sokal, dnia 6 września 1932.

E. 2275/31. Dnia 24 października 1932 sprzedane zostaną realności lwh. 173, 228, 229, 604 i 1/8 lwh. 145 gminy Ladzin, ocenione na 1352 zł. 69 gr. Najniższa oferta wynosi 901 zł. 80 gr. 5557

Sąd grodzki.

Rymanów, dnia 8 sierpnia 1932.

E. 2834/31. Dnia 29 grudnia 1932 sprzedane zostaną 3/28 części lwh. 412 gminy Besko, ocenione na 721 zł. 02 gr. Najniższa oferta, poniżej której sprzedaż nie nastąpi wynosi 480 zł. 68 gr. 5556

Sąd grodzki.

Rymanów, dnia 30 czerwca 1932.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

L. 1544/32. Dr. Marjan Rosenberg, adwokat w Drohobyczu, zgłosił zamiar przesiedlenia się z Drohobycza do Lwowa.

Wydział Izby Adwokatów.

Sambor, dnia 3 października 1932. 5553

UPADŁOŚCI.

Sa 116/31/57. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 1 grudnia 1931 między dłużniczkami Dorą Ende i Edzią Mandel, właścicielkami składu koronek i haftów we Lwowie, a ich wierzycielami. 5554

Sąd okręgowy.

Lwów, 31 maja 1932.

Sa 166/31/80. Zatwierdza się ugodę zawartą na audjencji ugodowej w dniu 17 marca 1932 między dłużnikiem Benjaminem Istnerem, kupcem we Lwowie a jego wierzycielami. 5555

Sąd okręgowy.

Lwów, 30 maja 1932.

Wróżbiarstwo na południu we Francji.

Szczęśliwe, skąpane w słońcu południe Francji nie odczuwa prawie kryzysu. Południowcy są urodzonymi optymistami, życie jest tu łatwiejsze, przyroda i klimat łaskawsze, niż na północy, na smutek i pesymizm znajduje się rada w postaci wina i ..swastyki.

Swastyka, zakrzywiony krzyż hitlerowców, stał się istną manją nagminną wszystkich południowców, a zwłaszcza kobiet. Z Hitlerem niema swastyka prowansalska nic wspólnego, zato wszystko — z wróżeniem i amuletem. Swastyka tutaj używana jest jako amulet, amulet przynoszący szczęście i odsuwający niepowodzenie i zmartwienie od jej właściciela.

Od Tuluzy do Bajonny, od Pau do Biarritz, od Luchon do Lourdes, wszędzie rozdają tu ulotki z wizerunkiem swastyki: w kawiarniach, restauracjach, kinach, hotelach, na ulicy. Swastyka stała się szyldem reklamowym wróżek i wróżbiarzy francuskich. Swastyka przynosi szczęście — mówią oni i one. „Zasięgnij naszej porady: dowiedz się od nas, jaka cię czeka przyszłość, a jeśli nabędziesz swastykę, jeśli będziesz ją nosił przy sobie, nawet zmartwienia i niepowodzenia, jakie wywróżyły ci karty — ominą cię dzięki cudownemu wpływowi swastyki". Tak mówią i tak głoszą wróże francuscy. I spotykają się z gorącem przyjęciem. Niewiarogodna wprost ilość klijentów zapełnia poczekalnie i gabinety jasnowidzów. Każdy i każda chce wiedzieć, co go czeka w przyszłości, chce nabyć swastykę-amulet. Francuz, a zwłaszcza Prowansalczyk, nie byłby sobą, gdyby nie zapewniał swoich znajomych i przyjaciół, że nie wierzy w te „głupstwa", ale idzie do wróżek ot tak, dla kawału. No, bo co to komu szkodzi? On przecież nie wierzy w przepowiednie z kart, z ręki, czy z fusów po kawie... ale warto posłuchać, co taka pani wywróży z dłoni.

W ten sposób mówią wszyscy, ironizując i natrząsając się nad sobą samym. W rezultacie jednak wszyscy biegną na wyprzódki do jasnowidzów, a sprzedaż swastyk srebrnych, niklowych, bronzowych odbywa się w fantastycznych ilościach.

Wieczorem, w jasno oświetlonych kawiarniach Biarritz, opowiadają sobie ci i te, snoby i snobki, tubylcy i etranżerowie o swoich wrażeniach z wizyty u M-me de Fraya czy skromniejszej i tańszej gwiazdy, drwią głośno z przepowiedni i amuletów, a pocichu — wierzą i cieszą się, że mają w kieszeni niezawodny lek na wszystkie zrządzenia losu.

Or.

Pokaz obrony przeciwlotniczogazowej.

W ramach zjazdu lekarzy powiatowych Województwa Lwowskiego Komitet Wojewódzki Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej i Oddział Lwowski Polskiego Czerwonego Krzyża organizuje dnia 8 października b. r., t. j. w sobotę, o godzinie 15-tej pokazowe ćwiczenia w obronie przeciwlotniczo - gazowej i ratownictwa zagazowanych.

Ćwiczenia te odbędą się na Wałach Gubernatorskich, w obrębie ulic Czarnieckiego, Podwala, Ruskiej i Teatyńskiej i mają na celu zademonstrowanie lekarzom, biorącym udział w zjeździe i zaproszonym osobom funkcjonowanie i pracę drużyn ratowniczych, jak też obrony przeciwlotniczogazowej.

Bilety teatralne na kredyt.

W Budapeszcie otwarty został 20-ty z rzędu teatr p. n.: Teatr Fillerowy. Nazwa pochodzi stąd, że ceny miejsc w tym teatrze wynoszą od 2 p. do 50 fillerów. Cechą jednak specjalnie charakterystyczną nowego teatru jest wydawanie biletów na kredyt dla osób, które w danej chwili nie rozporządzają gotówką.

Jakie kraje używają najwięcej mydła?

Najwięcej mydła zużywa Anglja, w której konsumcja roczna tego artykułu wynosi 21 funtów na głowę; za nią kroczą Niemcy, gdzie konsumcja wynosi 15 funtów na głowę w stosunku rocznym, na trzeciem miejscu — Czechosłowacja, gdzie konsumuje się 11 funtów na osobę.

Co usłyszymy przez radjo?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym.)

Czwartek, 6 października.

ŁWÓW (381). Godz.: 11.50: Transmisja z Warszawy. Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. dla komunikacji lotniczej. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. **Odczytanie programu na dzień bieżący.** — 12.10: Trans. z Warszawy. Codzienny Przegląd Prasy Pol. **12.20: Muzyka z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11.** — 12.30: Trans. z Warszawy. Urz. kom. Państw. Instyt. Meteor. — 12.35: Trans. z Warszawy. I-szy koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Wydział Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy, wespół z Polskiem Radjo. Wykonawcy: orkiestra filharmoniczna pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Maurycy Janowski (tenor), Bolesław Kon (fortepian) i Ludwik Urstein (akomp.). — 14.00 do 16.00: Przerwa. — **16.00: „Szlakiem pielgrzyma Dobromilskiego" wygł. p. Jerzy Włodyga.** — 16.15: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. — kurs średni. Lektor p. Lucien Roquigny. — **16.30: Muzyka z płyt gramofonowych i „Silva rerum". — 16.40: „Idea Państwa Polskiego za Piastów", wygł. prof. Stanisław Zakrzewski. Trans. na wszystkie stacje P. R.** 17.00: Trans. z Warszawy. Utwory polskie i słowiańskie z płyt gramofonowych. — 17.55: **Odczytanie programu na dzień następny.** — 18.00: Trans. z Warszawy. Koncert z kawiarni. W przerwie: Wiadomości bieżące. — **18.35: Recital skrzypcowy prof. Lilienthala. Akom. T. Seredyński.** — **18.55: „Przegląd kulturalny", w opr. dr. Tymona Terleckiego. 19.10: Rozmaitości. — 19.25: Płyta gramofonowa.** — 19.30: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki. „Aktorzy po kweście", fragm. z pow. Wł. Reymonta „Lili". — 19.45: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. W przerwie: Wiadomości sportowe i Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Stanisława Nawrota. Stanisław Fedorowicz (flet i saksofon) i Ludwik Urstein (akomp.). — 21.30: Trans. z Warszawy. Słuchowisko. — **22.15: Arje koloraturowe w wyk. p. Dunki Śleczkowskiej (sopran). Akomp. p. Tadeusz Seredyński.** — 22.30: Trans. z Warszawy. D. c. muzyki tanecznej. — 22.55: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 23.00 do 23.30: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Lwów, 4 października.

Zainteresowanie skromne. Tendencja niejednolita, usposobienie słabe.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.90½.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty prawie we wszys- kich artykułach. Pszenica, owies, o- żytnie i mak niebieski nieco podrożały, miast jęczmień przemiałowy, kukur- hreczka i kasza hreczana spadły w cenie.

Tendencja niejednolita, usposobienie spokojne.

PODWOŁOCZYSKA.

Ceny giełdowe:

Pszenica zbiorowa 701.5 20.50 do 21.— pszenica zbiorowa 681 19.25 do 19.75, ży- zbiorowe 13.— do 13.25, jęczmień przemiało- wy 11.50 do 12.—, owies zbiorowy 11.50 do 12.—, kukurudza krajowa 18.— do 19.— fasola biała 14.— do 18.—, fasola krasa 18.— do 20.—, groch Victoria 22.— do 24.— otręby żytnie 6.50 do 6.75.

Ceny rynkowe:

Pszenica dworska 739.5 g/l 24.25 do 24.75, pszenica dworska 719.5 22.75 do 23.25, owies dworski 12.50 do 13.—, hreczka przemiałowa 12.50 do 13.—, kasza hreczana 27.— do 29.— mak niebieski 95.— do 100.—.

LWÓW.

Ceny giełdowe:

Mąka pszenna luksusowa 48.50 do 49.— mąka pszenna 44.50 do 45.—, mąka ży- 28.— do 29.—.

Ceny rynkowe:

Pszenica dworska 739.5 26.25 do 26.75, Pszenica dworska 719.5 24.75 do 25.25, pszenica zbiorowa 701.5 22.50 do 23.—, pszenica zbiorowa 681 21.25 do 21.75, owies dworski 441 15.— do 15.50, owies zbiorowy 421 14.— do 14.50, jęczmień przemiałowy 624 13.75 do 14.25.

Inne kursy niezmienione.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Warszawa, 5 października.

DEWIZY: Belgja 123,80; Holandja 358,38; Londyn 30,84. 30,81; Nowy Jork 8,91.7; Paryż 34,95; Szwajcarja 172,00; Berlin 212,—.

AKCJE: Bank Polski 88,25— 8.50.

PAPIERY WARTOŚCIOWE: 4 proc. poż. inwestycyjna 96,75; 5 proc. poż. konwersyjna 40,50; 6 proc. poż. dolarowa 55.—; 4 proc. poż. dolarowa 49,25—49,15; 7 proc. poż. stabilizacyjna 52,85—54,25.

ROBERT DIEUDONNE.

Dziecko.

NOWELA.

(Tłumaczenie z francuskiego).

(Dokończenie.)

Pan Herberlin wysłuchawszy spowiedzi mej uważnie, milczał dość długo. Poczem, kładąc mi po ojcowsku rękę na ramieniu, odezwał się z wysiłkiem w łamanym głosie:

Przeczytałem twą powieść, moje dziecko, nie jest ani głupia, ani śmiesz na, lecz... bez znaczenia!... Jeśli dam rękopis pani mojemu wydawcy i on wyda ją — za co nie ręczę! — przybędzie literackiemu światu jedna więcej kobieta pisząca, nic ponadto!

A tymczasem... Hm! Pani nie wie o tem, że życie literata najeżone jest kolcami. Że życie literatki, czyli kobiety żądnej samodzielności, indywidualnego rozwoju, pełne jest niebezpieczeństw... Pani jest ładna! Bardzo ładna! Nie mogę ręczyć za wydawcę mego nawet. Kto wie, czy nie zechce poznać panią osobiście, nim wyda powieść pani. Kto wie, czy nie wyda jej, ale czego wzamian zażąda od pani... Potem przyszłaby kolej na drugą pracę — gdyż pani nie poprzestałaby na jednej. — I gdyby udało się pani cudem pozostać wzorem cnoty, świat nie uwierzyłby temu! Jeśliby powieść pani była arcydziełem, radziłbym może przejść nad tem wszystkiem do porządku dziennego i iść drogą powołania. Ale praca pani nie jest arcydziełem, pani zaś ma swoje małe szczęście! Niech że się pani trzyma go wszystkiemi siłami. Jest to rzecz rzadsza niż pani sądzi!

A coby pani powiedziała na to, gdybym poradził jej zostać matką zamiast pisać powieści?

— Pani ma żal do mnie? — przerwał Michał wskazując malca.

— Bynajmniej! Niech pan jednak pozwoli mi dokończyć smutnych moich dziejów... Kiedy odchodziłam prze jęta do głębi słowami pana, pan pocałowawszy mnie po ojcowsku w oba policzki powiedział mi na pożegnanie:

— Proszę zajrzeć kiedykolwiek do mnie!

— Dlaczego pani nie spełniła mej prośby? — spytał Herberlin swym gru bym, dobrotliwym tonem.

— Wróciwszy do domu — ciągnęła pani Grieve dalej, pomijając pytanie Michała milczeniem — oznajmiłam memu mężowi, że wyrzekam się literatury. Wiadomość tę przyjął ze zdziwieniem.

Kiedy, w jakiś czas potem, zakomunikowałam mu ze łzami radości w oczach, że będzie ojcem niebawem, zmarszczył brwi. Kiedy mały przyszedł na świat, robił obliczenia... I odtąd, przez całe trzy lata życie moje było okropne.

Albert bowiem twierdził stale, że tylko... tylko... mężczyzna bardzo kochany mógł mieć dość wpływu na mnie, bym się wyrzekła tej manji pisania, którą suszyłam mu głowę ustawicznie!

Przekonany był, że Jacques jest pańskim synem! Błagał mnie, bym przyznała się! Daremnie przysięgałam, że nie zdradziłam go nigdy i z nikim!

Przed dwoma tygodniami, kiedy pański portret ukazał się w pismach z powodu publikacji ostatniej pana książki, mąż skonfrontował go z twarzyczką Jacquesa.

Ach! Chłopiec ma istotnie oczy podobne do pana oczu! Czyż to moja wina? Czy pańska?

Nazajutrz z rana, Albert odebrał sobie życie w swoim gabinecie! Wyzionął ducha pewien, że go zdradziłam!

Po nim jestem w żałobie!

Nie potrzebuję niczego!

Nie mam żalu do pana!

Chciałabym tylko, żeby pan wiedział, jaką tragedję rada pana spowodowała w mojem życiu!

W chwilę później zostaliśmy sami.

Przyjaciel mój milczał długo z czołem w dłoniach.

— Ha! Trudno! — odezwał się wreszcie stłumionym głosem — przyznasz chyba, że nie mogę wyjechać teraz z kraju. Muszę pozostać przy nich!... Boć... ten mały jest... to cobądź... w pewnej mierze... istotnie mojem dzieckiem!...

Redaktor odpowiedzialny: Dr. Marceli Szarota.

„Drukarnia Polska", Lwów, ul. Krasickich 18 a, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.